KONCENTRYCZNY ATAK NA BARCELONĘ

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 19 stycznia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 18

Z obrad sejmowej komisji budżetowej

Doniosłe inwestycje Funduszu Pracy

Sprawa zatrudnienia młodzieży — Zmniejszenie śmiertelności dzieci — Działalność Pomocy Zimowej

Warszawa, 18. 1. (PAT.) Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła wczoraj do debaty nad budżetem Min. Opieki Społecznej.

Posiedzenie rozpoczęło się od obszernego referatu sprawozdawcy posła Żyborskiego.

Na czoło zagadnień społecznych w Polsce wybija się

sprawa przyrostu ludności i dostarczenie jej pracy.

Rok ubiegły przyniósł na rynku pracy niewątpliwie poprawę. Według statystyki ubezpieczeń społecznych, wzrost zatrudnionych w roku ubiegłym wynosił blisko 190.000, w sierpniu 1937 r. wyniósł 2.107.000, w sierpniu 1938 — 2.296.000.

Szczególną pozycję zajmuje sprawa zatrudnienia młodzieży.

Z niecierpliwością oczekiwać należy konkretnych planów, które w realizacji mogły by ująć masy dorastającej młodzieży w ramy twórczej pracy dla społeczeństwa i uchronić ją w ten sposób od destrukcyjnych wpływów bezpłodnego oczekiwania na pracę.

Poprawie zatrudnienia towarzyszy znaczne uspokojenie w stosunkach pracy najemnej, na co wskazuje spadek ilości i napięcia strajków.

Ogółem układów zbiorowych zawarto 1482. Zwrócono specjalną uwagę na budownictwo mieszkaniowe.

Pilnym i ważnym problemem jest sprawa samorządu, któryby zastąpił rządy komisaryczne.

Obrzymi dział pracy Ministerstwa, to opieka zdrowotna.

Przyrost naturalny w Polsce spada

z roku na rok, podobnie jak w innych krajach europejskich. Szczególnie ważnym jest spadek umieralności niemowląt, który z 15,1 zgonów na 100 urodzeń żywych w roku 1938 obniżył się do 13,6 zgonów w roku 1937.

Mamy braki poważne pod względem aparatu leczniczego. Obecnie wypada na 10.000 mieszkańców 3,7 lekarza, gdy Niemcy mają 7,4, a Czechosłowacja 6,5. W części ma zaradzić temu brakowi kreowania obecnie nowa wyższa uczelnia w Łodzi.

Opieki nad dziećmi i młodzieżą została w ostatnich latach podniesiona do właściwej godności, co jest specjalną zasługą obecnego ministra.

Specjalne miejsce w opiece nad młodzieżą zajmują Junackie Hufce Pracy, które na podstawie dekretu Prezydenta z roku 1936, zostały podporządkowane Ministerstwu Spraw Wojskowych.

Pomoc zimowa w ostatnich latach daje nioceniane usługi w akcji opiekuńczej. Korzysta z tej pomocy w okresie zimy także znaczna ilość dorosłych bezrobotnych, przeważnie żywicieli rodzin. W marcu zeszłego roku

udzielono pomocy 375.814 osobom.

Na administrację pomoc zimowa wydała zaledwie 1,08 pct zebranych ofiar.

Ilość bezrobotnych, zarejestrowanych, mimo dużego przyrostu naturalnego i emigracji ze wsi do miast, nie wykazuje poważniejszych zmian. Ilość poszukujących pracy wynosi w roku 1936 — 488.576, w roku 1938 — 549.271. Są to liczby maksymalne, notowane w lutym. Na dzień 30. 11. 1938 roku ilość poszukujących pracy wynosiła 291.549, to znaczy o 44.660 mniej niż w tym samym dniu roku ubiegłego.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Nielojalne wobec Polski stanowisko organu hitlerowskiego w sprawie Grünspana

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.—l. r.) Wielkie oburzenie w kołach politycznych wywołał artykuł w pierwszym numerze organu młodzieży hitlerowskiej „Wille und Macht", omawiający sprawę Herscha Grünspana, zabójcy radcy von Ratha w Paryżu.

Pismo dowodzi, że Żyd ten był Żydem polskim i specjalnie to akcentuje. Dalej podkreśla, że zagranica nazywa Grünspana „egzaltowanym Polakiem".

To uporczywe łączenie osoby Grünspana z Polską ma swoją wymowę, jeśli się zważy, że

PISMO USIŁUJE DOWIEŚĆ, IŻ POŚREDNIO ZABÓJSTWU VON RATHA JEST WINNA WŁAŚNIE POLSKA,

bo odmówiła rodzicom Grünspana zgody na powrót do Polski.

Łączenie osoby mordercy, który urodził się w Niemczech i wychował w tym kraju, z Polską, stanowi świadome zniekształcanie stanu faktycznego sprawy zabójstwa i uważane być musi za usiłowanie szkodzenia opinii polskiej za granicą.

Narada na Zamku

Warszawa, 18. 1. (PAT) P. Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym w obecności P. Marszałka Śmigłego-Rydza Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Nowy artykuł „masoński" b. premiera Kozłowskiego

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.—l. r.) Jak podaje jedna z agencyj w niedługim czasie ukaże się na łamach tygodnika „Polityka"

nowy artykuł b. premiera Kozłowskiego, poświęcony sprawie masonerii.

Wiadomo, że poprzedni artykuł p. Kozłowskiego był powodem procesu sądowego, wytoczonego przez prof. Strońskiego, którego prof. Kozłowski nazwał masonem. W rezultacie sąd skazał b. premiera na miesiąc aresztu.

Nowy artykuł p. Kozłowskiego ma być poparty źródłowymi dowodami.

P. Bajkowski reaktywowany...

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.—l. r.) Głośna była w swoim czasie sprawa spoliczkowanego członka Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego Matłachowskiego Jana przez młodego działacza Jana Bajkowskiego. W wyniku zatargu Bajkowski został usunięty z organizacji przez dwa sądy organizacyjne. Obecnie na życzenie władz naczelnych Stronnictwa Narodowego, p. Bajkowski powrócił do czynnej pracy w partii.

Republika San Domingo przyjmie 100 tys. emigrantów żydowskich

Londyn, 18. 1. (PAT) Wśród projektów w sprawie kolonizacji żydowskiej rozważany jest w Londynie również

projekt utworzenia kolonii żydowskich w ramach republiki San Domingo, na wyspie Haiti.

Według projektu, możliwym ma być osiedlenie na tych obszarach 100 tys. uchodźców żydowskich.

Konsul generalny San Domingo w Londynie oświadczył, że rząd republiki San Domingo gotów jest wydzierżawić Żydom znaczne obszary i pozwolić na osiedlanie się na warunkach, podobnych do przyznanych Żydom w Palestynie.

San Domingo, liczące przeszło milion mieszkańców i posiadające obszar 19.300 mil kw., jest krajem wybitnie rolniczym, którego głównymi produktami są cukier, tytoń i kawa.

Delegat Rządu R. P. Samborski wrócił do Polski

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.—l. r.) Po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Berlina naczelnik Samborski, delegat rządu polskiego do rokowań z Niemcami w sprawie wydalonych z Niemiec Żydów, obywateli polskich. Jak wiadomo rokowania te zostały przerwane, gdyż nacz. Samborski wyjechał do Warszawy celem uzyskania nowych instrukcji rządu polskiego.

Z kancelarii cywilnej Pana Prezydenta

Warszawa, 18. 1. (PAT) Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej dziękuje niniejszym wszystkim instytucjom, zrzeszeniom i osobom, które złożyły względnie nadesłały P. Prezydentowi R. P. życzenia z okazji Nowego Roku 1939.

* * *

Warszawa, 18. 1. (PAT) P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj gen. Janusza Głuchowskiego, I-go Wiceministra Spraw Wojskowych.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W dalszym ciągu pogoda stosunkowo ciepła przy zmiennym zachmurzeniu nieba i nieznacznych opadach. Umiarkowane wiatry

Debata nad budżetem Prezydenta R. P. i Sejmu w senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 18. 1. (PAT) W dniu wczorajszym rozpoczęła swe prace nad budżetem na rok 1939/40 Komisja budżetowa Senatu.

Na wstępie przystąpiono do rozpatrzenia preliminarza budżetowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Budżet ten referował sen. Róg w obecności zastępcy szefa Kancelarii cywilnej dr. Skowrońskiego oraz zastępcy szefa Gabinetu woj. Prezyd. R. P. płk. Kobyleckiego. Sprawozdawca przypomniał, że w roku ub. Komisja budżetowa Senatu, omówiwszy prawa, prerogatywy i obowiązki Prezydenta, stwierdziła, że **budżet jest zbyt skromny wobec ogromu zadań i odpowiedzialności, które na prezydencie ciążą.**

Następnie sen. Barcikowski zreferował budżet Sejmu, stwierdzając, że wydatki w roku bież. przewiduje się większe o 4.000 zł. przy takich samych dochodach co w r. 1938/39 Komisja budżetowa Sejmu wprowadziła pewne zmiany, m. in. zwiększając kredyty o 18 tys. zł. na koszty reorganizacji sekretariatu marszałka Sejmu oraz obsadzenie sekretariatu Komisji dla zmiany ordynacji wyborczej. Dalej sprawozdawca **przedstawił stan prób z aparatem stenografującym „Telekordem".**

Decyzja wprowadzenia aparatów samopiszących nie godzi w żadnej formie w interesy urzędników Biura sejmowego, którzy do tej pory stanowią kadrę stenografów, ponieważ musi być zachowana pewna dwutorowość pracy i w dalszym ciągu konieczna jest obsługa stenograficzna, jakkolwiek w zmniejszonym składzie.

W dyskusji sen. Skoczylas prosi o wyjaśnienie zmian, wprowadzonych do budżetu Sejmu przez Komisję sejmową.

Sprawę tę wyjaśnia wicemin. skarbu Grodyński oraz w końcowych wywodach ref. sen. Barcikowski.

Z kolei sen. Malinowski przedstawił sprawozdanie z preliminarza budżetowego Senatu.

W dalszym ciągu obrad budżet Kontroli Państwowej zreferował sen. Stolarski, który na wstępie, zgodnie ze stanowiskiem referenta na Komisji sejmowej, podniósł **konieczność nowelizacji ustawy o kontroli państwowej wobec zmian, jakie zostały dokonane w Konstytucji.**

W dyskusji nad budżetem N. I. K. pierwszy przemówił sen. Tworzydło, który wysuwa postulat, by do N. I. K. wszedł reprezentant narodu ukraińskiego.

Sen. Bisping zwraca uwagę na konieczność ścisłej współpracy N. I. K. z Komisją Kontroli Długów Państwa.

Sen. Malski opowiada się za zreorganizowaniem aparatu kontrolującego w tym kierunku, by jak najprędzej można było ustalić, kto za dany czyn jest odpowiedzialny.

Sen. Barcikowski utrzymuje, że nie można kontroli rozszerzać do przesady.

Z kolei głos zabrał prezes N. I. K. gen. Krzemieński. Nowa konstytucja sprowadza konieczność nowej ustawy o kontroli państwa. Rząd podjął już prace konkretne i opracowany został projekt ustawy, który był przedmiotem szeregu konferencyj.

W odpowiedzi p. Tworzydle muszę oświadczyć, że Najwyższa Izba Kontroli jest urzędem, którego czynności podlegają kontroli parlamentu. Wprowadzenie reprezentanta narodu ukraińskiego, jak się tego domaga pan senator do urzędu, byłoby niezgodne z Konstytucją i ustawą o N. I. K.

W końcowych wywodach sprawozdawca sen. Stolarski m. in. sprzeciwił się wnioskowi sen. Tworzydły.

Na tym obrady Komisji zakończono.

Mandżukuo oficjalnie przystąpi do paktu antykominternowskiego

Singking (Mandżukuo), 18. 1. (P. A. T.) Japoński charge d'affaires Sato, poseł niemiecki Wagner oraz włoski Cortese odwiedzili wczoraj mandżurskiego premiera Czang-Czing-Hsi, któremu doręczyli formalne zaproszenie, wystosowane przez ich rządy do rządu Mandżukuo w sprawie przystąpienia do paktu antykominternowskiego.

Podpisanie oficjalnego dokumentu o przystąpieniu Mandżukuo do wspomnianego paktu oczekiwane jest w połowie lutego.

Inwestycje Funduszu Pracy

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

Objektywnie trzeba stwierdzić, że działalność Funduszu Pracy w bieżącym roku budżetowym doznała znacznego pogłębienia. Niemniej doniosłą inowacją w działalności Funduszu Pracy jest koncentracja kredytów. W roku bieżącym Fundusz Pracy zainicjował po raz pierwszy **finansowanie tak kapitalnych inwestycji, jak budowę kanału Gopło—Warta, kanału węglowego Spytkowice—Kraków, kanału przemysłowego w Gdyni, budowę hydroelektrowni w Turniszkach pod Wilnem.**

Fundusz Pracy traktuje ze szczególną życzliwością i zrozumieniem potrzeby inwestycyjne ziem wschodnich.

Wyodrębnione akcje w ramach budżetu Funduszu Pracy stanowi budowa mieszkań robotniczych.

Poważnego wysiłku ze strony Ministerstwa Opieki wymagał powrót Zaolzia.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Opieki na rok 1939-40 zamyka się kwotą 67.347.000 zł. i jest o 588.900 zł. wyższy od budżetu zeszłorocznego. Budżet nie odpowiada przekraczającym go potrzebom, stwierdzić jednak trzeba z zadowoleniem, że kurczenie budżetu służby „Opieki społecznej" zostało zahamowane.

Na zakończenie swego referatu pos. Żyborski wniósł następującą rezolucję: Wobec stałego wzrostu zadań, stojących przed Ministerstwem Opieki Społecznej i ich zasadniczego znaczenia dla państwa i jego obronności, komisja budżetowa wzywa rząd, by przy układaniu budżetu na rok 1940-41 i lata następne wydatnie zwiększył kredyty w części 14-tej, stosownie do rosnących potrzeb.

Pierwszy w dyskusji przemawiał pos. Gdula, który poruszył cały szereg bolączek świata pracy. Przymus zawierania umów zbiorowych winien być rozszerzony na szereg przedsiębiorstw, które dotąd nie są nim objęte.

Mówca domaga się przyznania robót nikomochotnikom z lat 1914—20 tych samych praw przy uzyskaniu pracy, co dla uczestników walk o niepodległość.

Pos. Pietrzak podkreśla, że sumy zawarte w budżecie tego resortu są niewystarczające. Zwłaszcza dotyczy to działu inspekcji pracy.

Pos. Lechnicki zapytuje się, czy są dokonane badania nad całokształtem zagadnień potrzeb mieszkaniowych robotników.

Pos. Szymanowski omawia fatalny stan, w jakim znajduje się obecnie Szczawnica. Jest to jedno z uzdrowisk o najwyższej wartości leczniczej, a tym czasem jego wyposażenie w urządzenia najbardziej niezbędne dla kuracjusza, jest doprawdy godne pożałowania.

(P. min. Kościałkowski: Szczawnica jest własnością prywatną.)

Pos. Pankiewicz oświadcza, że jest upoważniony, aby w imieniu prezydium zjazdu Światowego Związku Polaków z zagranicy złożyć Rządowi Rzeczypospolitej wyrazy serdecznego podziękowania za wzięcie pod swoją opiekę inwalidów Wojska Polskiego, zamieszkałych we Francji. Zapewnienie im pomocy jest naszym długiem honoru.

Mówca zapowiada, że w porozumieniu z pos. Wagnerem, orędownikiem tej sprawy, pozwoli sobie zgłosić wnioski, zapewniające pomoc dla ochotników armii polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Na tym zarządzono przerwę obiadową.

Strajk aktorów podczas ostatniej próby generalnej

Nowy Jork, 18. 1. (PAT) W czasie próby generalnej w jednym z teatrów rządowych, sztuki przygotowywanej od 10 miesięcy, co pochłonęło 160 tys. dolarów z kasy rządu federalnego, aktorzy i aktorki oraz personel techniczny zastrajkowali. W pewnym momencie cały personel zeszedł ze sceny i zasiadł na widowni.

Personel teatru rozpoczął strajk głodowy, protestując przeciwko zawieszeniu pomocy dla bezrobotnych członków związku artystów. Organizacja artystów i personelu teatralnego znajduje się pod wpływami komunistycznymi.

Wzrost konsumcji węgla na wsi

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.—l. r.) W ostatnich miesiącach wzrosło dość znacznie znaczenie wsi jako konsumenta węgla. Objaw ten związany jest w pewnej mierze z drożyzną drzewa opałowego w roku ub.

Na szeroka skalę podjął akcję zaopatrzenia wsi w węgiel Związek Gospodarczych Spółdzielni handlowych i rolniczych. Spółdzielnie okazały się dobrym agentem zaopatrzenia wsi w węgiel. Obecnie jedrak sprawa ta napotyka na duże trudności, gdyż węgiel do spółdzielni jest nadsyłany z wielkim opóźnieniem — gdy tymczasem prywatni odbiorcy umieją postarać się, aby ich zamówienia były realizowane w terminie. W tych warunkach pożyteczna akcja rozprowadzania węgla na wsi za pośrednictwem organizacyj rolniczych napotyka na duże trudności.

Kto wygrał?

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) W wczorajszym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły nast. wygrane:

25.000 zł. na nr. 139981,

10.000 zł. na nr. 38270 77301 99638,

2.000 zł. na nr. 4280 7621 38870 41203 52369 61826 82000 98286 109181 115514 125330 139650 157851 158638.

1.000 zł. na nr. 1416 4709 14296 21406 26385 27034 29016 32222 32654 33111 34667 40322 46124 46858 47440 45812 51868 58037 66315 75493 81104 83796 105901 106618 107138 108089 109221 109291 116838 117999 123588 128306 129967 131977 133048 134926 137447 138502 143387 148890 153052 154133 159132.

Ś. † P.

z Paneckich MARIA JAROSZOWA

urodzona na Bukowinie

opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Warszawie dnia 14 stycznia 1939 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele **św. Karola Boromeusza** (na Powązkach) w środę dnia 18 bm. o godzinie 11 min. 50, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

MĄŻ I SY

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

O normalizację walki

Podjęta przed kilku laty próba t. zw. normalizacji stosunków polsko-ruskich nie dała rezultatów. Stało się tak przede wszystkim dlatego, że normalizacja stosunków nie została poprzedzona normalizacją m y ś l e n i a o sprawie polsko-ukraińskiej. Ani Rusini, ani Polacy nie byli przygotowani myślowo do pogłębienia i zmiany we wzajemnym nastawieniu psychicznym i praktycznym.

Taki stan trwa do dzisiaj.

Ukraińcy wysuwają wobec Państwa Polskiego nierealne i demagogiczne postulaty, licytując się wzajemnie w szowinistycznych abstrakcjach; podniecają się mirażem „państwa" ks. Wołoszyna na Rusi Zakarpackiej, uciekają od dyskusji na tematy konkretne i toną w marzeniach o celach finalnych ukrainizmu. Jeśli można objawy takie zrozumieć u fanatyków, mistyków i konspiratorów, to żadną miarą nie uchodzą one politykom, którzy muszą panować nad nerwami swoimi i swojego społeczeństwa.

Po stronie polskiej nie jest — niestety — lepiej. Wygłaszamy ciągle deklaracje, urządzamy demonstracje i manifestacje, tak jakby polski stan posiadania w województwach południowo-wschodnich zależał od ilości przegadanych godzin, wyrecytowanych frazesów, pogróżek, zapewnień i wyrzekań. Wytwarza to nastrój i politykę zdenerwowania, bezpłodnego hałasu i — podejrzliwej paniki. Udziela się ona nawet osobistościom zajmującym poważne i wybitne stanowiska społeczne i naukowe. Czyż nie jest dziwnym objawem takie np. zdanie z artykułu profesora U. J. K., dr Franciszka Bujaka, drukowanego w dwutygodniku „Ziemia i Naród":

> Kiedy dziś znowu nastały czasy, że przynależność tego kraju (tzn. Ziemi Czerwieńskiej) do Polski może być podawana w wątpliwość... itd.

Jakie to czasy nastały? Przez kogo m o ż e być „podawana w wątpliwość" przynależność Ziemi Czerwieńskiej do Polski? Czy chodzi tu o wywrotowców z U. O. N.? Wszakże oni zawsze negowali Państwo Polskie na tych ziemiach i negują je w dalszym ciągu, więc nie „nastały" żadne czasy. Zresztą negacja U. O. N. nie ma innego znaczenia, jak działalność każdej zbrodniczej konspiracji terrorystycznej, którą Państwo tępi aż do skutku. Nikt poważny n i e m o ż e podawać i nie podaje w wątpliwość przynależności Ziemi Czerwieńskiej do Polski, pomimo rozgwaru, jaki w ostatnich miesiącach powstał za granicą dokoła sprawy ukraińskiej. Fakt, że jakaś agencja niemiecka, czy też płatny paszkwilant francuski wypisuje brednie, posiada tak małe znaczenie polityczne, że doprawdy nie warto się tym przejmować, chociaż trzeba o tym wiedzieć.

Lapsus p. prof. Bujaka, zrobiony niewątpliwie w najlepszej wierze, jest bardzo charakterystyczny dla nastrojów pewnych kół, dla metod, jakimi się mimowolnie szerzy w opinii społecznej niepokój i zwątpienie. O przynależności Ziemi Czerwieńskiej do Polski rozstrzygnęła wojna w roku 1918—1919, tak jak o przynależności Alzacji i Lotaryngii do Francji rozstrzygnęła wojna światowa.

Dziś nie potrzeba żadnych nowych rozstrzygnięć ani zapewnień o przynależności „Galicji wschodniej", bo ona jest i będzie częścią składową Państwa Polskiego. Trzeba natomiast utrwalić i rozszerzyć stan posiadania polskiego, ożywić twórczość kulturalną, wzmóc poczucie jedności narodowej Polaków, jako czynnika odpowiedzialnego za potęgę Rzeczypospolitej. Te realne i konkretne zadania, które może i musi spełniać każdy Polak, każda polska organizacja, każda instytucja społeczna i samorządowa decydują o roli polskości. Nic tu nie pomogą projekty kurii narodowościowych, któreby utrwaliły przepaść między ludnością ruską i polską oraz ruski stan posiadania; nic tu nie pomogą jałowe spory o nazwę „ruski" czy „ukraiński", nic nie pomogą deklamacje szowinistycznej nienawiści.

W ostatnich czasach społeczeństwo polskie zaczyna otrząsać się z bierności i apatii, staje do realnej, wytężonej pracy oświatowej, gospodarczej i organizacyjnej. Rezultaty osiągnięte w Tarnopolszczyźnie są najlepszym dowodem, że wytrwały, celowo przeprowadzony wysiłek daje pozytywne wyniki, zapewnia czynnikom lokalnym poparcie władz centralnych, skupia zasoby, pracę i ofiarność społeczeństwa miejscowego, uaktywnia je i zwraca jego energię ku rzeczom i sprawom naprawdę ważnym i pożytecznym. Rozwój polskiego handlu i rzemiosła w miastach i miasteczkach, a równocześnie rozwój osadnictwa na wsi jest najpewniejszą drogą postępu i zdobywczości polskiej, do której mamy takie samo prawo moralne, jak Ukraińcy, którzy pracują gorliwie nad rozszerzeniem swojego stanu posiadania w dziedzinie kulturalnej, gospodarczej i organizacyjnej. Obustronne, polskie i ruskie uznanie realnej płaszczyzny zmagań przyczyniłoby się niewątpliwie do poprawy sytuacji politycznej. Oczywiście nie w tym sensie, aby nastąpiła „normalizacja" przez ugodę, bo to do niczego nie prowadzi. Ale nastąpiłaby normalizacja walki polsko-ukraińskiej, która powinna toczyć się nie o chimery i nastroje, lecz o konkretne wartości cywilizacyjne.

—

Powstańcy nie przerywają ofensywy

Barcelona w bezpośrednim niebezpieczeństwie

Burgos, 18. 1. (PAT) Komunikat sztabu wojsk gen. Franco potwierdza zdobycie miasta Cervere oraz szeregu innych miejscowości i zapowiada, że

ofensywa na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego będzie prowadzona z całą energię dalej.

Według wiadomości, nadchodzących z północnego odcinka frontu wschodniego,

wojska rządu barcelońskiego wycofują się ze swych stanowisk wzdłuż granicy francuskiej.

Wczoraj zostały obsadzone przez wojska gen. Franco liczne wsie i miasteczka na tym odcinku.

Armia aragońska gen. Moscardo posuwa się naprzód. Wczoraj zdobyta została miejscowość Sante Pere, leżąca na szosie Lerida—Barcelona. Na południe od Cervera została zdobyta miejscowość Belprat i Santa Celoma. Miejscowoś ć Belprat jest pierwszą miejscowością w prowincji Barcelona, zdobytą przez gen. Franco.

Linia frontu przebiegała wczoraj wieczorem wzdłuż biegu rzeki Gaya od Belprat na południe i na południowschód od Tarragony.

Burgos, 18. 1. (PAT) Stacja radiowa w Burgos ogłasza orędzie gen. Franco do Hiszpanów, a zwłaszcza Katalończyków, zapowiadające im bliską godzinę wyzwolenia, a więc pokoju i przebaczenia.

Odpowiedzialność z dalszy rozlew krwi — głosi m. in. orędzie — na wodzów strony przeciwnej, gdyż od upadku Bilbao stało się oczywistym, że wojna jest dla nich przegrana.

Rzym, 18. 1. (PAT) Specjalni korespondenci pism rzymskich donoszą z frontu katalońskiego, że legioniści zaatakowali ważny strategicznie odcinek Ignalda, stanowiący

ostatnią zaporę naturalna przed Barceloną w postaci masywu górskiego Montserrat.

Najwyższy szczyt w tych górach sięga powyżej 1200 m i jest poważnym punktem oporu wojsk barcelońskich.

Na wybrzeżu korpus nawarski i marokański posuwają się na Vendrell.

Korespondenci włoscy podkreślają, że rząd barceloński, chcąc zwalczyć naprężenie i podnieść ducha w szeregach, pospiesznie organizuje obronę na całym terytorium Katalonii.

Zdaniem gen. Yague, dowódcy korpusu marokańskiego,

gdyby wojska rządowe nie stawiały silniejszego oporu, niż dotychczas, to zajęcie Barcelony należy się spodziewać w ciągu 15 dni.

Rozmowa min. Komarnickiego z lordem Halifaxem

Genewa, 18. 1. (PAT) Poseł R. P. w Bernie min. Komarnicki, który przybył do Genewy w godzinach popołudniowych, przyjęty został w poniedziałek przez lorda Halifaxa na jego życzenie i odbył z nim półgodziną rozmowę.

Wyniki śledztwa

w sprawie incydentu pod Munkaczem

Budapeszt, 18. 1. (PAT) W sprawie zajść, jakie miały miejsce dn. 6 b. m. pod Munkaczem, miarodajne węgierskie sfery wojskowe komunikują, iż rząd węgierski zarządził w tej sprawie szczegółowe śledztwo celem ustalenia odpowiedzialności za zajścia.

Komisja śledcza, działająca następnie w łączności z węgiersko-czesko-słowacką komisją wojskową, doszła ostatecznie do wniosku, iż

wbrew zapewnieniom strony czesko-słowackiej — ze strony węgierskiej nie miała miejsca żadna prowakacja.

Śledztwo ustaliło następnie, iż incydent był wynikiem napaści na węgierską straż graniczną, która następnie zaalarmowała oddziały wojskowe, te zaś odparły napastników, przywracając sytuację pierwotną.

—

Polacy w prezydium C. I. E.

Krynica, 18. 1. (PAT) Międzynarodowa Rada Studentów obrała prezesem C.I.E. Jerzego Przeździeckiego.

Kandydatura ta, wysunięta przez przedstawiciela Francji p. Lanclus, została przyjęta przez aklamację.

Poza tym ze strony Polski do Rady C.I.E. wszedł Zbigniew Piątkowski, do komisji finansowej, oraz Aleksander Pilarski — do komisji sportowej.

Najbliższe prace Izb Ustawodawczych

Pierwsze posiedzenie w przyszłym tygodniu

Warszawa, 17. 1. (PAT) Bieżący tydzień zapowiada się pracowicie na terenie Izb Ustawodawczych.

Dziś zbiera się komisja budżetowa Sejmu dla rozpatrzenia budżetu min. Opieki Społecznej, który referuje pos. Żyborski. Spodziewane jest przemówienie min. Kościałkowskiego.

Od środy rozpoczyna swe prace nad budżetem państwa senacka komisja budżetowa. Debata toczyć się będzie nad częścią 1-sza preliminarza — Prezydent Rzeczypospolitej, dalej Sejm, Senat i Kontrola Państwowa.

Następne posiedzenie senackiej komisji budżetowej odbędzie się 18 bm. Na porządku dziennym rozprawa nad budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Na 18 bm. wyznaczone zostało posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, która wysłucha sprawozdania posła Sikorskiego o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z dn. 1 lipca 1938 r. między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą niemiecką.

Następnego dnia obradować będzie komisja przemysłowo-handlowa sejmu nad rządowym projektem ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach oraz nad rządowym projektem ustawy o porozumieniach kartelowych.

Na porządku dziennym posiedzenia komisji administracyjno-samorządowej, które odbędzie się dn. 20 bm. znajduje się sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Kursy literatury polskiej

na uniwersytecie w Bordeaux

Paryż, 17. 1. (PAT) Ambasador Łukasiewicz przybył w poniedziałek do Bordeaux na zaproszenie tamtejszego uniwersytetu, by wziąć udział w inauguracji kursu literatury polskiej, który na uniwersytecie bordoskim ma prowadzić profesor uniwersytetu warszawskiego, Doroszewski.

Po powitaniu i krótkim zatrzymaniu się w hotelu, ambasador udał się na ratusz m. Bordeaux, gdzie mer miasta powitał ambasadora w imieniu miasta.

Po południu o godz. 5 na wydziale humanistycznym uniwersytetu bordoskiego odbyła się uroczysta inauguracja kursu literatury polskiej, połączona z utworzeniem stopnia doktorskiego z dziedziny historii i literatury polskiej.

Komunikacja transatlantycka

od 1 czerwca br.

Dublin, 17. 1. (PAT) Prace nad doprowadzeniem irlandzkiego portu lotniczego Foynes do stanu zupełnej gotowości, jako europejskiej bazy dla lotów transatlantyckich, zbliżają się ku końcowi. Regularne loty transatlantyckie rozpoczną się prawdopodobnie już dnia 1 czerwca. Jakkolwiek początkowo samoloty będą przewoziły tylko pocztę, to jednak nie jest wykluczone, że po pierwszych kilku próbach zaczną one zabierać po sześciu pasażerów.

„Imperial Aairways" przeznaczyły dla tych lotów cztery najnowszej konstrukcji aparaty. Na początku loty te będą ograniczone do jednego na tydzień, stopniowo jednak ilość ich zostanie zdwojona. Zaopatrywanie samolotów w paliwo będzie się odbywało w powietrzu przez samoloty pomocnicze.

Oficjalne przyjęcie

Warszawa, 17. 1. (PAT) Marszałek Sejmu prof. Makowski przyjął delegację Polskiego Związku Przeciwgruźliczego w osobach: prof. Orłowski, prezes plk. Rudzki, wiceprezes dr. Grodecki, dyrektor Związku.

Warszawa, 17. 1. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym Matkę Generalną Zakonu Urszulanek, Ledóchowską.

Warszawa, 17. 1. (PAT) Prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj prezesa PKO dr. Grubera.

Warszawa, 17. 1. (PAT) Minister W.R. i O.P. prof. dr. Świętosławski przyjął w dniu 16 b. m. delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Kolejarze na F. O. N.

Święciany, 17. 1. (PAT) Pracownicy kolejowi, zatrudnieni na st. kol. Nowe-Święciany, postanowili opodatkować się w r. 1939 na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 1 proc. od wszystkich miesięcznych poborów z wyjątkiem diet i pożyczek zwrotnych. W ten sposób będzie uzyskana suma około 4.500 zł.

Delegacje polskie w Rzymie

Rzym, 17. 1. (PAT) Przybyła tu delegacja polska z wicemin. Bobkowskim na czele w celu zawarcia umowy z kompetentnymi władzami włoskimi w sprawie otwarcia linii lotniczej Warszawa-Rzym.

Rzym, 17. 1. (PAT) Dziś przybyła tu delegacja polska pod przewodnictwem dyrektora Dep. handlowego w Min. Przemysłu i Handlu Gepperta celem przeprowadzenia negocjacyj z rządem włoskim na temat przedłużenia i zmodyfikowania polsko - włoskiego układu handlowego z 1937 r.

Skazanie niemieckiego prowokatora

Chojnice, 17. 1. (PAT) Za znieważenie narodu polskiego Sąd okręgowy w Chojnicach w środę 11 b. m. skazał 59-letniego Augustyna Lietza z Funki na karę 2 miesięcy aresztu. Lietz w sierpniu względnie wrześniu podczas pracy na drodze publicznej, wychwalając stosunki w Niemczech, obelżywie wyraził się o narodzie polskim i o Marszałku Piłsudskim.

Słoweński przekład nowel polskich

Zagrzeb, 17. 1. (PAT) Donoszą z Lublany: W wydawnictwie „Družby Św. Mohorja" ukazała się książka p. t. „Poljske novele", zawierająca zbiór nowel współczesnych pisarzy polskich. Jest to z kolei już druga publikacja przekładów polskich na język słoweński. Literatura słoweńskiego France Vodnika.

Żydzi ostrawscy emigrują do San Domingo

Mor. Ostrawa, 17. 1. (PAT) Jak podaje prasa miejscowa, licząca kilkaset osób grupa ostrawskich żydów, osiadłych w Czechosłowacji od kilkunastu lat, zamierza wyemigrować do San Domingo. Emigranci zamierzają osiąść tam jako koloniści na przydzielonych przez rząd republiki San Domingo działkach ziemi.

Nie chcą chodzić w soboty do szkoły

Czerniowce, 17. 1. (PAT) Rodzice dzieci żydowskich w Rumunii wnieśli do ministerstwa oświaty podanie o zwolnienie — ze względów religijnych — ich dzieci od nauki szkolnej w dni sobotnie. Ministerstwo oświaty podanie odrzuciło i zarządziło, że uczniowie, którzy w soboty nie będą przychodzić do szkoły, mają być natychmiast wydaleni.

Zderzenie parowców

Gdańsk, 17. 1. (PAT) Parowiec włoski „Laura-Lauro" oraz norweski „Heien", które z końcem ub. tygodnia opuściły port gdański, zderzyły się na skutek gęstej mgły w pobliżu Stolpmuende na niemieckim wybrzeżu Bałtyku, przy czym statek norweski został poważnie uszkodzony.

IDĄC DO PRACY, POMYŚL O TYCH, KTÓRZY PRACY NIE MAJĄ I ZŁÓŻ DATEK NA RZECZ ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM

Zebranie Rady Obwodowej O.Z.N.

w Rzeszowie

Rzeszów, 17. 1. (Tel. wł.) W dniu 15 b. m. odbyło się zebranie Rady Obwodowej O.Z.N., na które przybył delegat szefostwa Sztabu O.Z.N. z Warszawy red. Ostoja, sekretarz Okręgu Lwowskiego O.Z.N. mjr.dypl. Ludwik Domoń i kierownik spraw samorządowych Okręgu Obwodowego star. Eckhardt. Na zebranie Rady przybyli wszyscy jej członkowie w komplecie, a ponadto zaproszeni członkowie Obozu z Obwodu rzeszowskiego.

Przedmiotem obrad Rady były sprawy organizacyjne, w szczególności objęcie przez nowo mianowane Prezydium Obwodu urzędowania. Zebranie zagaił sekretarz Obwodu p. prof. Mazurkiewicz, oddając przewodnictwo p. dr. Węgłoskiemu. Referat na tematy organizacyjne i ideologiczne wygłosił delegat Szefostwa Sztabu red. Ostoja, po czym przemówił sekretarz Okręgu Lwowskiego O.Z.N. mjr. dypl. Domoń, wręczając akty nominacyjne nowemu Prezydium w osobach: przewodniczący dr. Węgłowski, I-y v-przew. Józef Szalony, II-gi v-przew. dr. Józef Chmiel, III-ci v-przew. Edward Barowicz, sekretarz prof. Stefan Mazurkiewicz. Mjr. Domoń wyraził przy tej sposobności serdeczne podziękowanie dotychczasowym członkom prezydium Obwodu za ich ofiarną pracę i zawiadomił, że członkowie ci pracować będą w dalszym ciągu w Radzie Obwodowej. W szczególności w skład Rady Obwodowej wszedł dotychczasowy wiceprzewodniczący p. Alfred Donth.

Po przemówieniu sekretarza Okręgu zabrał głos imieniem nowego Prezydium Obwodu Rzeszowskiego O.Z.N. dr. Henryk Węglowski, przedstawiając zebranym program prac Obwodu na najbliższy okres czasu. Szczególną uwagę poświęci Prezydium Obwodu sprawom wsi jako podbudowy gospodarczej Centralnego Okręgu Przemysłowego, następnie sprawom robotniczym na terenie Rzeszowa i całego Obwodu i wreszcie sprawom podniesienia mieszczaństwa.

W dyskusji jaka się wywiązała zabierali głos pp. mjr. Domoń, dr. Dziubek, ks. Kowalski, p. Wolniewicz.

Zebranie miało charakter nadzwyczaj poważny i podniosły.

Muzułmanki chcą chodzić do kina

Jerozolima, 17. 1. (PAT) Z Damaszku donoszą, iż przedstawiciele zachowawczych sfer muzułmańskich zwrócili się do władz syryjskich z żądaniem wydania kobietom muzułmańskim zakazu uczęszczania do kinoteatrów ze względu na zasady moralności.

Na wiadomość o tym kroku, kobiety muzułmańskie postanowiły na znak protestu urządzić demonstrację uliczną, która jednak nie doszła do skutku z powodu zakazu policji.

Polska pokonała Szwecję

w stosunku 12:4

Sztokholm, 17. 1. (PAT) W poniedziałek wieczorem rozegrany został w Sztokholmie międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Szwecja. Niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 12:4.

Pierwsi stają na ring Rotholc i Stig Kreuger. Nieznaczne zwycięstwo na punkty odniósł Rotholc.

W wadze koguciej sędziowie przyznali Almstroemowi zwycięstwo nad Koziołkiem.

W wadze piórkowej Czortek pokonał zdecydowanie Kurta Kreugera.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz zwyciężył wysoko na punkty Szweda Johnsona.

W wadze półśredniej Kolczyński wygrał przez poddanie się Hammara po drugiej rundzie.

W wadze średniej Pisarski wygrał z najlepszym bokserem Szwecji Oskarem Agranem.

W wadze półciężkiej Szymura po nie ciekawej walce bije na punkty Per Anderssona.

W ostatniej walce Piłat poddaje się Tandbergowi w drugiej rundzie.

Przykry dla nas finał pozwolił Szwedom zmniejszyć porażkę do 12:4.

Kanada — Polska 5:2

W poniedziałek wieczorem odbył się w Katowicach na sztucznym torze sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Kanady i Polski. Zwycięstwo odniosła Kanada w stosunku 5:2. Wynik jest o tyle sensacyjny, że po raz pierwszy na swoim tournee po Europie Kanadyjczycy stracili dwie bramki.

Jeszcze jedna dymisja

Ankara, 17. 1. (PAT) Minister wojny Kiazim Euralpo podał się do dymisji.

Telegram Munkacza do min. Becka

Węgrzy krwawo odeprą powtórny atak i zatrzymają się dopiero na linii Karpat

Budapeszt, 17. 1. (PAT) W Munkaczu odbyła się dziś przy udziale kilku tysięcy ludności imponująca manifestacja dla wyrażenia protestu przeciw atakowi czeskiemu na miasto w dn. 6 b.m.

Do zebranej ludności przemówił poseł Munkacza Vozary, podkreślając, że **na wypadek powtórzenia się napadu, Węgrzy krwawo go odeprą i zatrzymają się dopiero na linii Karpat.**

Munkacz dowiódł, że jest miastem węgierskim i nigdy już nie będzie czeskim.

Przemówieniu posła Vozary towarzyszyły okrzyki na cześć Hitlera i Mussoliniego oraz **gromkie okrzyki na cześć Polski.**

Zebrani wysłali telegram do Hitlera, Mussoliniego i min. Becka.

Telegram wysłany do min. Becka brzmi następująco:

„Jego Ekscelencja Minister Spraw Zagr. Beck, Warszawa.

Ludność miasta Munkacza odbyła dziś wielkie zebranie celem zaprotestowania przeciw atakowi stacjonujących na Rusi Podkarpackiej wojsk czeskich na Munkacz w dniu 6 b. m.

Zebrani pozdrawiają Jego Ekscelencję jako wielkiego przyjaciela narodu węgierskiego i protektora sprawiedliwych dążeń węgierskich.

Prosimy Jego Ekscelencję, aby był pomocny w osiągnięciu realizacji sprawiedliwości węgierskiej, w zapewnieniu po koju europejskiego przez umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się ludności i części Rusi Podkarpackiej, pozostającej pod zaborem czeskim.

W tej części Europy na obszarze położonym między Polską a Węgrami może być zapewniony tylko wtedy, gdy będzie położony kres panowaniu komunistów, emigrantów czeskich.

Niech żyje Polska, niech żyje przyjaźń polsko-węgierska."

Eksportacja zwłok bohaterskiego żołnierza

Zakopane, 17. 1. (PAT) Wczoraj o godz. 15 odbyła się z kaplicy cmentarnej eksportacja na dworzec zwłok ś. p. plutonowego W. P. Oleksowicza Henryka, zmarłego w dniu 13 b. m. skutkiem ran, jakie bohaterski żołnierz odniósł w dniu zajmowania odzyskanych przez Rzeczpospolitę ziem jaworzyńsko-spiskich.

W żałobnej manifestacji wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, dowódca garnizonu plk. lek. Szumski, wiceburmistrz Zakopanego oraz specjalnie przybyła z Kraśnika delegacja pułku, w którym zmarły odbywał służbę. Zwłoki przewiezione zostaną do Kraśnika.

Komentarz niemiecki do wizyty Ribbentropa w Warszawie

Frankfurt, 17. 1. (PAT) Rządowy „Frankfurter Volksblatt" podaje informację o postanowionej wizycie ministra von Ribbentropa w Warszawie z następującym komentarzem: „Zaproszenie rządu polskiego odpowiada w zupełności wzajemnym dobrym stosunkom obu krajów. Dowo dzi ono przy tym, że pakt z roku 1934 funkcjonuje dobrze".

Trzeci pomocnik Wołoszyna

Praga, 17. 1. (PAT) Dr. Hacha mianował dziś gen. Prchalę trzecim członkiem „rządu" Rusi Podkarpackiej.

Komunikat podkreśla, że mianowanie gen. Prchali jest formalnym wyrazem uznania za pomoc, jaką wojska czeskie oddały ludności i „rządowi" Rusi Podkarpackiej.

Zamknięcie 64 banków za nadużycia

Czerniowce, 17. 1. (PAT) Władze rumuńskie zarządziły rozwiązanie 64 banków ludowych i kooperatyw z powodu wykrycia w nich nadużyć. Przeciwko kierownikom tych instytucyj wdrożono dochodzenia karne.

Światowa reprezentacja emigracyjna zajmie się planowym rozwiązaniem kwestii żydowskiej

Londyn, 17. 1. (PAT) W kołach politycznych dyskutowany jest obecnie projekt stworzenia jednolitej światowej reprezentacji wszystkich komitetów i towarzystw, zajmujących się problemem emigracji i pomocy uchodźcom. W skład reprezentacji światowej mieliby wejść ponadto rzeczoznawcy dla spraw emigracyjno-kolonialnych, przedstawiciele świata finansowego oraz pełnomocnicy rządów państw imigracyjnych. Reprezentacja światowa miałaby za zadanie nawiązanie kontaktów z rządami państw środkowo- i wschodnio-europejskich.

Jak donoszą koła zbliżone do projektodawców, cele światowej reprezentacji są następujące: 1) odebranie zagadnieniu emigracji żydowskiej charakteru prywatno-filantropijnego i nadanie mu aspektu prawno-publicznego w sensie międzynarodowym, 2) konsolidacja akcji poszczególnych rządów zainteresowanych w skutecznym i pozytywnym rozwiązaniu problemu żydowskiego, 3) znalezienie terytoriów dla masowej emigracji żydowskiej ze szczególnym uwzględnieniem Palestyny jako centrum narodowego Żydów, 4) ujednolicenie akcji finansowej i zawarcie pomiędzy reprezentacją a rządami państw emigracyjnych bilateralnych umów, dotyczących strony finansowej emigracji.

Projekt utworzenia światowej reprezentacji emigracyjnej spotkał się tu z nader przychylnym przyjęciem zarówno ze strony czołowych działaczy emigracyjnych, jak i ze strony kół żydowskich.

Dwugodzinna rozmowa hr. Csaky z Hitlerem i Ribbentropem

Berlin, 17. 1. (PAT) Dzisiaj rano przybył do Berlina pociągiem pospiesznym z Budapesztu minister spraw zagranicz nych Węgier.

Wkrótce po przybyciu do Berlina min. Csaky udał się do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, gdzie przyjął go minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop. Rozmowa trwała przeszło dwie godziny.

Następnie poseł węgierski w Berlinie wydał na cześć min. Csaky'ego śniadanie w apartamentach poselstwa węgierskiego. W śniadaniu tym wzięli udział: min. v. Ribbentrop oraz ministrowie: Frick, Frank, Funk, Rust i podsekretarz stanu w ministerstwie propagandy Dietrich oraz ambasador włoski Attolico.

W kołach politycznych twierdzą, że przebieg 2-godzinnej rozmowy na Wilhelmstrasse był niezwykle serdeczny i przyjazny. Rozmowa dotyczyła stosunków węgiersko-niemieckich.

Berlin, 17. 1. (PAT) Kanclerz przyjął dziś po południu w obecności min. von. Ribbentropa przybyłego dziś do Berlina węgierskiego ministra spraw zagr. hr. Csaky.

Jest to pierwsze przyjęcie ministra spraw zagr. obcego państwa w nowym przed kilku dniami poświęconym gmachu kanclerskim.

Rozmowa trwała prawie 2 godziny.

Czesi zwalniają polskich górników

Mor. Ostrawa, 17. 1. (PAT) Zwalnianie z pracy obywateli polskich i osób narodowości polskiej nie ustaje. W dniu 10 b. m. zwolniono z pracy na kopalni „Franciszek" w Mor. Ostrawie 10 obywateli polskich, w koksowni zaś „Franciszek" — 6. Ponadto zwolniono z kopalń w Mor. Ostrawie i Gruszowie kilkunastu górników narodowości polskiej, obywateli czechosłowackich.

Umowa handlowa polsko-estońska

Tallin, 17. 1. (PAT) Dziś odbyło się drugie z kolei posiedzenie delegacyj polskiej i estońskiej. Z końcem tygodnia przewiduje się parafowanie umowy handlowej. W rokowaniach nie natrafiono na żadne trudności i nowa umowa nie wiele będzie różniła się od dotychczasowej.

Estonia nie chce wojny ale się też jej nie boi

Tallin, 17. 1. (PAT) Z okazji 20-lecia oswobodzenia miasta Tartu od armii czerwonej odbyły się tam wielkie uroczystości w obecności naczelnego dowódcy sił estońskich gen. Laidonera, który wygłosił wielką mowę polityczną. Generał oświadczył m. in., że naród estoński wywalczył swą niepodległość z bronią w ręku, a nie drogą jakichś kombinacyj dyplomatycznych.

Estonia wojny nie chce, lecz wojny się nie boi.

Naród — mówił dalej generał — zachowa swą niepodległość tylko wówczas, gdy gotów jest jej bronić i tylko taki naród znajdzie przyjaciół w razie potrzeby. Estonia musi więc być gotowa do obrony i na jej cele przeznacza 4 procent swego budżetu.

Solidarna akcja Niemiec i Włoch w sprawie rewindykacyj kolonialnych

Rzym, 17. 1. (PAT) Wczorajszy komunikat „Informazione Diplomatica" ujawniający, że w rozmowach z Chamberlainem Mussolini miał łączyć sprawę stosunków francusko-włoskich z za kończeniem wojny w Hiszpanii, wywołał tu wiele komentarzy. Wyrażana jest tu opinia, że polityka włoska, zwle kająca z nawiązaniem rokowań z Francją, dyktowana jest nie tylko interesami politycznymi Włoch w Hiszpanii, ale również innymi względami natury ogólnej, manowicie, że **Włochy pragną wysunąć swoje rewindykacje kolonialne wobec Francji w chwili, gdy Niemcy wysuną swe żądania o zwrot kolonii, utraconych po wojnie.**

Solidarna akcja Niemiec i Włoch zapewniłaby obu mocarstwom większe szanse powodzenia w przeprowadzeniu swych rewindykacyj kolonialnych w stosunku do mocarstw zachodnich.

Dwudziesta rocznica powstania wielkopolskiego

Warszawa, 17. 1. (PAT) W niedzielę 22 b. m. odbędzie się uroczysty obchód 20-tej rocznicy powstania wielkopolskiego.

Polacy bukowińscy we Froncie Odrodz. Narod.

Czerniowce, 17. 1. (PAT) Mniejszość polska zamieszkała na Bukowinie zgłosiła swoje przystąpienie do rumuńskiego frontu odrodzenia narodowego. Od powiedni memoriał został wręczony przez delegatów polskich namiestnikowi królewskiemu na Bukowinę i Suczewę, dr. Alexianu.

Sowiety zignorowały sesję Rady Ligi Narodów

Moskwa, 17. 1. (PAT) Jak się dowiaduje korespondent PAT-a, delegacja sowiecka z Moskwy na sesję Rady Ligi Narodów nie wyjechała i nie wyjedzie. Komisarz Litwinow i jego zastępca Potiomkin przebywają w Moskwie.

Fakt ten w kołach dyplomatycznych komentowany jest jako zanik zainteresowania Sowietów instytucją genewską. Sowiety mają być reprezentowane w Genewie przez ambasadora ZSRR w Paryżu, Suryca.

MILION ABONENTÓW LICZY POLSKIE RADIO

Milion: ta cyfra jest ogromnym sukcesem, zwłaszcza, jeśli się zważy, że milion abonentów znaczy — kilka milionów słuchaczy. Jest to więc sukces, który postawił radiofonię polską na siódmym miejscu w rzędzie państw, posiadających ponad milion abonentów (Anglia, Francja, Niemcy, Holandia, Belgia) i pozwolił polskiej radiofonii wyprzedzić 20 innych państw Europy, których liczba abonentów radiowych nie dochodzi do pół miliona. Lecz jest to czysto zewnętrzny aspekt tego „milionowego" sukcesu. Pomyślmy o innych, ważnych aspektach, których wartość leży nie tylko w szybkim rozwoju radiofonii polskiej, nie tylko w rozbudowie technicznej, nie tylko w tym, że odbiornik radiowy z „cudu i dziwu" stał się przedmiotem codziennego użytku.

Radio stało się dzisiaj potrzebą kulturalną życia miliona abonentów, program radiowy stał się codziennym pożywieniem kulturalnym paru milionów ludzi — i ten aspekt sukcesu jest równie ważny jak i poprzednio wymienione.

Wszystko co powiedzielibyśmy o roli radia i o roli jego programów — byłoby zbyt suche, jeśli nie zilustrowalibyśmy tej roli żywym przykładem: prowincja — złe, przeważnie warunki komunikacyjne, brak często nawet liczniejszych szkół średnich, teatru, kin, poważniejszych bibliotek. I oto do tych ludzi z prowincji dochodzi żywe słowo z radia: poważne, informacyjne, artystyczne, zawodowe, dochodzi muzyka, to rozrywkowa, to poważna, dochodzi oświata i nauka, a radio poprzez swój program budzi zainteresowanie, zachęca do pracy nad sobą, daje także wytchnienie poprzez rozrywkę, spełnia doniosłą misję cywilizacyjną.

Radio dociera dziś w Polsce do paru milionów słuchaczy. Rozwija wśród tych słuchaczy, chcąc nie chcąc, ożywioną działalność, rozpowszechnia wartości kulturalne, jest jednym z najlepszych „przyrządów" do upowszechnienia kultury i, co za tym idzie — sprawia, że literatura, muzyka, nauka nawet i to wszystko co składa się na treść programów radiowych — staje się dobrem dla wszystkich, dobrem powszechnym.

Z jednej strony więc radio spełnia najdoskonalszą rolę w rozprowadzaniu po całym kraju wartości kulturalnych, do upowszechniania ich, a z drugiej znowu strony ta jego zaleta sprawia, że przed programem radiowym piętrzą się niezwykłe trudności.

Milion abonentów!

Ludzie z wielkich i małych, i najmniejszych miast Polski, ludzie z osad i wsi, inteligenci, robotnicy, chłopi, dzieci, kobiety, podlotki, mężowie w sile wieku, politycy i literaci, lekarze i ich pacjenci... wielka liczba stanów i zawodów... Wielka rozpiętość poziomu intelektualnego, smaku, żądań. Pokonywanie tych trudności programowych, związanych z powszechnością radia, należy do jednego z najważniejszych zadań Polskiego Radia na przyszłość. Głosy zadowolenia i niezadowolenia miliona abonentów, mogą z dobrym skutkiem wpływać na rozwiązanie tej ważnej i docenianej zresztą przez Radio kwestii: kwestii programowej.

Powszechność programu musi iść równocześnie w parze z pewnym i to dość dużym rodzajem specjalizacji. Odpowiadają już temu wprowadzone przez Polskie Radio działy dla specjalistów, działy dla zawodowców: rolników, techników, literatów i t. p. Program radiowy, uwzględniając postulat powszechności rozczłonkowuje godziny — na minuty, a minuty te poświęca sprawom i zagadnieniom, które mogą interesować poszczególne grupy słuchaczy. Znajdzie w programie radiowym swój „kącik" i literat i rolnik, rzemieślnik i technik, kobieta i młodzież, kinoman i meloman. Radio czuwać musi tylko nad poziomem tych „kącików".

Pamiętać tylko o tym należy, że milion abonentów nie może mieć znowu miliona „kącików" w Radiu... Aby wymienić wszystkie role radia czy to w służbie kulturalnej, czy społecznej, informacyjnej, czy też cywilizacyjnej — na to nie starczyłoby nam miejsca. — Znamy walory te b. dobrze.

Na koniec powtórzyć raz jeszcze należy, że milion — to sukces. A przecież zaledwie kilka lat dzieli nas od tego momentu, gdy zarejestrowanych było w Polsce zaledwie 300.000 odbiorników radiowych.

Milion — to sukces. Tym większy, że rozpoczyna on nowy marsz w przyszłość.

Oby więc w jaknajkrótszym czasie mogła się radiofonia polska poszczycić dwoma milionami abonentów....

pdk.

Głosy publiczne

Podwieczorek przy mikrofonie

Nie mam pretensji do konkurowania z krytykami lub sprawozdawcami. Nie mam do tego ani prawa, ani nawet ochoty. Po prostu chcę, jako uczestniczka rzucić garść uwag o tej miłej imprezie. Zajmę się więc najpierw wykonawcami: Orkiestra T. Seredyńskiego, jak zwykle świetna. Grała z temperamentem, zacięciem, ochotą, — bez zarzutu. Śpiew, to była przede wszystkim i na pierwszym miejscu p. Korabianka, która szturmem zdobyła serca publiczności, czarowała miłym uśmiechem, „brała" temperamentem i świetnym odtworzeniem piosenek. Mimo zapowiedzianej przez konferancjera grypy, głos również jej nie zawiódł. Chór Zbycha pod kierownictwem p. Wyskiela jest przede wszystkim — młody. Młode głosy, i młode twarze, śpiewają coraz lepiej, ze wzrastającą rutyną. Swoisty wdzięk cechował również p. Love Short. Może tylko trochę za słabo brzmiał na dużej sali jej przyjemny i subtelny głos. Trzej panowie W., Węgrzyn, Wieszczek i Wajda, uzupełniali znakomicie program, który pozostawił bardzo miłe wrażenie.

No, a teraz odwrotna strona medalu. Podwieczorek był urządzony, jak wiadomo, w sali Kasyna i Koła Lit-Art. Konsumcja 2 zł. Świetnie, nawet nie drogo. Wchodzimy na salę, pełno, jak na wiecu. Znajomi na prawo i na lewo, ukłony, powitania... Wreszcie siadamy przy stoliku. Owszem, stoi balonik w szklance z serwetkami papierowymi, stół nakryty jest obrusem, zresztą wątpliwej świeżości. To jeszcze wybaczalne. Zapalamy papierosa. Stop! Tu się zaczyna. Nie liczono widać na to, że mogą przyjść goście „palący". Po niejakim czasie przyniósł nam kelner zamiast popielniczki... talerzyk. No! podwieczorek, to podwieczorek, trzeba coś zjeść. Leży na stole piękne „Menu konsumcyjne": Herbata i dwa ciastka, kawa biała i babka, czarna kawa i likier, parówki, dwa jajka na miękko... do wyboru do koloru pkt. 12. Pani J. zamówiła herbatę i 2 (dwa) ciastka, ja, niestety czarną kawę i likier, to samo obydwaj panowie. Nawet nie czekaliśmy długo. Przyniesiono nam na dużej tacy filiżankę herbaty i 1 (jedno) ciastko na bardzo dużym talerzu, oraz trzy czarne kawy z likierem. Górą oszczędność! Owa pseudo czarna kawa w grubych szklankach z musztardy, brudnych, lepkich stała na jednym talerzu wraz z pseudo-likierem. Likier, to była przedziwna mieszanina wiśniówki z większą ilością wody, mocno ocukrzonej. Uznając słuszność twierdzenia iż „cukier krzepi", byłabym bardzo wdzięczna Zarządowi kuchni Kasyna, gdyby na przyszły raz podano osobno wiśniówkę, osobno wodę, a osobno cukier. Jeśliby ktoś zechciał to sobie zmieszać, zrobi we własnym zakresie i według własnego uznania. Poza tym panowie kelnerzy powinni nauczyć się rachować do dwóch, aby nie „mylić się" i nie podawać jednego ciastka, gdy konsumcja obejmuje dwa „takowe".

Jeśli Kasyno nie jest przygotowane na odpowiednie przyjęcie dużej ilości gości, niech nie porywa się na takie rzeczy, jak „podwieczorek". Jeśli za 2 zł. nie może dać dobrej, porządnie podanej czarnej kawy z jakimś, możliwym likierem, niech podniesie cenę konsumcji, albo też ofiaruje za tę cenę tylko czarną kawę, tylko likier, samą herbatę, lub same ciastka, ale niech to wszystko będzie jakieś apetyczne, a przede wszystkim czyste!!

MARIA KOBIELUSZÓWNA

ZE SPORTU

Radzimy „Chwili" więcej uwagi

Wczorajsza „Chwila" wieczorna w notatce pt. „Demonstracja, której nie było", naświetla fragment Walnego Zgromadzenia LOZPN., w którym przedstawia sprawę wyborów, w szczególności naświetla wystąpienie delegatów klubów żydowskich.

Nie wiadomo, czym kierowała się „Chwila", poświęcając tej sprawie aż całe szpalty. Z treści notaki wynika bowiem, że relacje tej części prasy polskiej, która przedstawiała przebieg Walnego Zgrom. LOZPN., pokrywają się niemal w zupełności z wywodami „Chwili", a więc są zgodne i prawdziwe, tylko że prasa polska „problem żydowski" ujęła w trzech zdaniach. „Chwila" zaś narobiła krzyku co niemiara, wypisała się w nieskończoność i przy okazji między wierszami przedstawia delegatów klubów żydowskich w świetle niewinnych baranków, którzy zabierali głos jednorazowo.

„Chwili" jednak nie wiadomo — gdyż sprawozdawca jej wyszedł z Walnego Zgromadzenia przed zakończeniem obrad, — że delegat Hasmonei w tej właśnie sprawie kandydatur żydowskich zabierał głos kilkakrotnie, zachowując się nawet tak nieprzyzwoicie, że w pewnym momencie przewodnia pułk. Burnatowicz odebrał głos delegatowi Hasmonei, który z kolei odwoływał się do Walnego Zgromadzenia. Odwoływał się jednak bezskutecznie, gdyż głosu już więcej nie otrzymał.

Jeden stąd wniosek. W przyszłości trzeba być obecnym na Walnych Zgromadzeniach przez cały czas obrad. Wiemy, że nie jest to przyjemne i miłe, ale przynajmniej ma się pełną gwarancję, że relacje własne oparte będą na prawdzie, a nie na podsłuszanych i dostarczonych przez niepowołane ku temu osoby wiadomościach, jak miało to miejsce w relacji wczorajszej „Chwili".

WALNE ZGROMADZENIE LTK. I M.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motorzystów odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 17.30 w lokalu Klubu przy ul. Kl. Tańskiej l. 3. Porządek obrad przewidziany statutem.

JÓZEF MAYER 4

BERGEN — MIASTO DESZCZU

(Dokończenie.)

Podobnych anegdot opowiadają dużo w Bergen o rybach, z którymi tak zrosło się życie jego mieszkańców. Jak gdzieindziej — na południu — ludność chlubi się mnogością swoich gatunków win, tak, tu chwalą się, iż mają pięć gatunków... tranu, różnego wieku, maści i zapachu — smacznego. Nic dziwnego, skoro wyprawy tutejszych łowców wielorybów dają nieraz do 3.000 sztuk rocznie. Uważają też snać ryby za całkiem dobre towarzystwo, skoro przez długie lata wielką halę na targu dzieliły: na parterze ryby — a na piętrze... biblioteka miejska o zwyż 100.000 tomów, póki jej nie przeniesiono z czasem do nowszego i mniej niezwykłego budynku. Ale też zapewne i ryby muszą się mieć nieźle w Bergen; nie dziwota: przy 360 dniach deszczowych w roku mogą się tu czuć istotnie — jak ryba w wodzie.

Lecz Bergen jest stolicą nie tylko ryb, ale i futer. W mrocznych magazynach zwisają od sufitów jedwabisto-białe skóry niedźwiedzi polarnych, wielkie na całą podłogę. Za witrynami wystaw kręcą się ruchome lalki-modele, okazując najnowsze kreacje futrzanych płaszczy, lisów i peleryn. Nawet po ulicach przybyłe z dalekiej północy, brzydkie jak noc, skośnookie i żółte Laponki w swych śmiesznych czerwono-niebieskich niby — polskich rogatywkach, wtykają gwałtem przechodniom nędznie wyprawne skóry z własnych reniferów, mamrocząc coś pod nosem i targując się na migi. W specjalnych składach można tu dostać ciężkie okrycia podbiegunowe, z jakich zakupywane tu i spotykane z rzadka u nas grube rękawice fokowe, są tylko małą cząstką, nie dającą pojęcia o całości podobnej „wyprawki". (W przyszłym roku ma się tu odbyć nawet międzynarodowa Wystawa Polarna). Istnieje też osobny przemysł drobniejszy z tejże branży: wyrób artystycznych, miniaturowych zwierzątek z ich własnego futra, jakie elegantki miejscowe noszą — w butonierce. Pełno również sklepów z różnymi „pamiątkami" norweskimi czy nawet „eskimoskimi": z rzezanych misternie kości reniferów, wypalanego drzewa lub nawet szkieletów większych ryb. A nadto: tkaniny ludowe, dość słabe obrazy i makaty i przeróżne modele okrętów — od srebrnych i kosztownych do zwykłych drewnianych — zawsze jednak wygiętych w kształt łodzi Wikingów, nieustraszonych przodków dzisiejszych Skandynawów co w VIII—XI stuleciu pod imieniem „ludzi Północy": Normanów sięgali Sycylii, brzegów Francji (Normandia), ba — pono nawet Ameryki. Nic dziwnego, że uciekali tak daleko i na południe: mieć w domu u siebie 360 dni deszczowych w roku...

Wszystkie owe składy są przeważnie drewniane. Podobnie bowiem, jak za czasów Hanzy, tak i dziś spotyka się w Bergen całe dzielnice z drzewa, o uliczkach tak wąskich, że z wielopiętrowych domów można sobie nad nimi podać dosłownie — ręce. Toteż pożary w Bergen trafiały się bardzo często — ostatni większy w 1855 r. — a najsławniejszy z nich w 1702 r. stał się nawet tematem kilku utworów jednego z pierwszych poetów norweskich Pettera Dassa. Z tego też powodu ognisko domowe bywało tutaj zawsze nie tyle symbolem czegoś dodatniego, ile raczej wieczną groźbą katastrofy. Stąd — jak wspomniano — w łatwopalnym drewnianym domu niegdyś tylko jedna izba bywała ogrzewaną, podczas gdy w innych marzło się porządnie — stąd też i dziś w Bergen, z okien nawet nowych drewnianych domów zwisają nierzadko grube sznury, przygotowane już zawczasu do spuszczania się w razie ognia. Gdzie indziej oczywiście byłoby to ułatwieniem przede wszystkim dla złodziei — ale wzorowe kraje Północy nie znają tej plagi. Ale też można powiedzieć, że chyba tylko w tym jednym przypadku — pożaru — mogły się wreszcie na coś przydać tutejsze legendarne, 360-dniowe deszcze...

Korzystajmy więc tymczasem z tak wyjątkowej tutaj pogody, by przemierzyć jeszcze pokrótce resztę zabytków miejscowych: gotycką katedrę z XIII w. i starszy o całe stulecie takiż kościół św. Krzyża (Korskirke), dość zabawny, antyczny ratusz, nowoczesny teatr i dwa muzea, w których najważniejszym działem w sekcji przyrodniczej są oczywi-

Pod znakiem „wzajemnej współpracy"

WYNIKI RZYMSKICH ROZMÓW

Podróż rzymska premiera Chamberlaina i ministra spraw zagranicznych Halifaxa

rozpętała w prasie europejskiej istną burzę pogłosek, plotek i domysłów.

Część prasy zagranicznej stwierdziła stanowczo, że premier angielski udaje się do Rzymu, ażeby pośredniczyć w konflikcie francusko-włoskim; inne znów dzienniki również stanowczo dementowały tę pogłoskę, twierdząc natomiast, że wizyta angielskich mężów stanu w Rzymie będzie miała decydujące znaczenie dla sprawy hiszpańskiej. Dzisiaj, gdy wizyta premiera Chamberlaina i min. Halifaxa dobiegła końca, możemy obiektywnie ocenić jej rezultaty.

Nie należy przy tym zapominać o jednym zasadniczym momencie: wbrew wszelkim przypuszczeniom i domysłom podróż premiera Chamberlaina do Rzymu miała przede wszystkim

charakter informacyjny.

To też konkretnych rezultatów w postaci jakichś układów czy porozumień wizyta rzymska nie przyniosła. Spełniła natomiast swój cel istotny, którym było

wybadanie atmosfery panującej w Rzymie,

a zwłaszcza dowiedzenie się, jaki wpływ będzie miała nowa sytuacja, wytworzona rewindykacjami włoskimi, na układ angielsko-włoski zawarty w kwietniu ub. r. Chamberlain w sprawie

konfliktu fracusko-włoskiego nie pośredniczył i nigdy tego zamiaru nie miał,

co wynika już chociażby ze stanowczych zastrzeżeń prasy francuskiej jeszcze przed podróżą angielskiego premiera.

Stosunki francusko-włoskie zostały oczywiście w czasie rozmów przeprowadzonych w Rzymie wyczerpująco omówione. Ale omówienie to polegało na sprecyzowaniu przez Mussoliniego żądań włoskich i

nie doprowadziło do uzgodnienia stanowisk Anglii i Włoch w tej kwestii.

Mussolini natomiast podkreślił, że Włochy nie pragną wojny z Francją i zgłaszają gotowość do rokowań w sprawie swych rewindykacji. A zatem

francusko-włoski konflikt pozostaje nadal otwarty.

W sprawie hiszpańskiej również nic zaszło nic nowego. „Jeżeli rząd republikański wycofa 10.000 ochotników cudzoziemskich, to i ja jestem gotów wycofać dywizję legionistów włoskich (około 10.000 — 12.000 ludzi) walczących obecnie po stronie gen. Franco", oświadczył premierowi Chamberlainowi — Mussolini. Tu zatem

polityka Włoch nie uległa zmianie.

Wydaje się zresztą, że sprawa ochotników zeszła obecnie na drugi plan i odgrywa dziś stosunkowo małą rolę, albowiem zarówno Anglia, jak i Francja niechętnie widziałyby zwycięstwo Hiszpanii republikańskiej, całkowicie opanowanej przez wpływy Kremla. A zbytniej zależności Hiszpanii narodowej od osi Rzym—Berlin państwa „Entente cordiale" także nie potrzebują się obawiać:

albowiem wcześniej czy później Franco zmuszony będzie zwrócić się do nich po... pieniądze,

których będzie potrzebował do odbudowy zniszczonego wojną domową kraju.

Zarówno z głosów prasy włoskiej, jak i angielskiej wynika, że rozmowy rzymskie wykazały dobitnie zdecydowaną wolę obu mocarstw kontynuowania wspólnych wysiłków, zmierzających do utrzymania pokoju.

Virginio Gayda stwierdza wyraźnie na łamach „Giornale d'Italia", że cele wizyty rzymskiej zostały osiągnięte. Stosunki angielsko-włoskie zostały wzmocnione i

układ kwietniowy zostanie w bliskiej przyszłości uzupełniony dodatkowymi umowami.

dotyczącymi posiadłości afrykańskich. Wytyczone zostaną granice pomiędzy Sudanem, Kenyą i Somalią brytyjską z jednej strony, a Afryką włoską z drugiej.

Prasa angielska komentuje wizytę Chamberlaina jako krok rozważny i przyjaźni i serdeczności, w jakiej się ta wizyta odbyła. Podkreśla się również znaczenie kontaktów osobistych pomiędzy szefami rządów obydwu państw.

Resumując powyższe spostrzeżenia, zaryzykować możemy twierdzenie, że wizyta rzymska angielskich mężów stanu

pozostała nie tylko bez żadnego wpływu na konflikt francusko-włoski,

wywołany rewindykacjami Imperium włoskiego, lecz że wykazała ona również jasno, że pomimo odmiennych poglądów na tę sprawę,

Anglia kontynuować będzie współpracę z Włochami,

zapoczątkowaną układem z 16-go kwietnia 1938 r. Nie oznacza to, by Anglia opuszczała swego partnera w chwili dla niego trudnej: jest tylko dowodem, że W. Brytania nie widzi, ażeby konflikt francusko-włoski tangował jej interesy i

nie zamierza mieszać się do sprawy, która — jej zdaniem — powinna być załatwiona między obiema stronami zainteresowanymi.

Znacznie mniejszą dyskrecję wykazał partner strony przeciwnej, mianowicie Rzesza Niemiecka, której 2-krotne enuncjacje, ogłoszone w czasie rozmów premiera Chamberlaina i ministra Halifaxa z premierem Mussolinim i ministrem Ciano dowiodły, iż Niemcy popierają swego partnera „osi" w sprawach śródziemnomorskich.

Pomimo więc, że wizyta premiera Chamberlaina nie doprowadziła do żadnych zasadniczych zmian w sytuacji politycznej ogólno-europejskiej, przyczyniła się ona jednakże do

odprężenia i wyjaśnienia sytuacji na odcinku angielsko-włoskim.

I to należy uznać za istotny jej rezultat.

—



„Freie Presse" też obowiązuje

uczciwość w polemice

Łódzka „Freie Presse" zajęła się w numerze z dn. 12 b. m. artykułem „Dziennika Polskiego" z dn. 30 grudnia ub. r., w którym podaliśmy za warszawskimi pismami i z powołaniem się na źródło, kilka szczegółów z przeszłości Wołoszyna. Do naszego artykułu przyczepiło się w swoim czasie wileńskie „Słowo", któremu w numerze „Dziennika Polskiego" z dnia 5 b. m. daliśmy należytą odprawę, piętnując nieuczciwe „chwyty" polemiczne tego pisma. „Freie Presse" miała jednak do „Słowa" tyle zaufania (nie dziwimy się zresztą), że w swej notatce o naszym artykule, oparła się wyłącznie na napaści p. Bocheńskiego w „Słowie", nie zadając sobie trudu sprawdzenia tej sprawy i przeczytania naszego artykułu. A szkoda, że redaktorzy z „Fr. Pr." nie czytali naszej odpowiedzi na napaść „Słowa". Nie potrzebowalibyśmy powtarzać się teraz i pisać raz jeszcze o nielojalnych i nieuczciwych metodach niektórych pism.

Zaufanie niemieckich redaktorów do „Słowa" poszło tak daleko, że podali w skrócie zamieszczony przez „Słowo" życiorys Wołoszyna, który „Słowo", jak już podawaliśmy, przedrukowało żywcem z lwowskiej prasy ukraińskiej, opierając się na tym „autentycznym" („wirklichen") życiorysie, spreparowanym w redakcji ukraińskiej we Lwowie, a powielonym w „Słowie".

Radzilibyśmy redaktorom z „Freie Presse" by wyjęli od czasu do czasu palec z buzi i przyczepiając się do kogoś zadali sobie tyle trudu, by przeczytali chociaż artykuł, z którym chcą polemizować i „prostować" jego treść. — Trochę uczciwości polemicznej nie zaszkodzi — ani „Słowu" ani jego hitlerowskim sojusznikom z „Freie Presse".

—

Sonia Henie oskarżona o plagiat

Prasa amerykańska rozpisuje się szeroko o procesie odszkodowawczym, wytoczonym sławnej mistrzyni światowych lodowisk i gwieździe ekranu, Soni Henie, przez niejakiego Fred Wattsona, który utrzymuje, że artystka wykorzystała w swoim pierwszym filmie pomysł, zamieszczony w jednej z jego nowel. Wattson ocenia wartość swego pomysłu na 3 miliony dolarów. Do tego dołącza się jeszcze sensacyjna skarga przedstawiciela prawnego Wattsona, adwokata Katza, który utrzymuje, że w hotelu Swan w Chicago został napadnięty przez grupę zwolenników Henie i pobity. Rzekomo, jak twierdzi adwokat Katz, artystka była w zmowie z napastnikami, wobec czego adwokat żąda od niej odszkodowania w wysokości 100.000 dolarów.

Notatnik kulturalny

ANTYWĘGIERSKA POWIEŚĆ NIEMIECKIEGO PISARZA

Przed kilku dniami ukazała się na półkach księgarskich Lipska (Verlag Felizian Rauch) powieść Karola Oskara Rennera p. t. „Veronika Kienesberger". Jest to powieść historyczna z czasów Marii Teresy, opowiadająca o niemieckich osadnikach na południowych stokach Karpat.

Anno Domini 1755, grupa nieustraszonych niemieckich osiedleńców, zaopatrzona w przywileje cesarzowej, wybiera się z Salzkammergutu na nowe życie, do Węgier. Osiedleńcy zatrzymują się u źródeł puszcz. Walą odwieczne pnie drzew i zakładają osady.

Sielanka nie trwa jednak długo. Węgry nie chcą tolerować separatyzmu niemieckiego, rozwijającego się bardzo silnie wśród otoczenia Słowaków, Rusinów i Żydów. Dzieci niemieckie muszą uczyć się po węgiersku, nie wolno osadnikom używać języka niemieckiego. Powstaje walka, której przewodzi wójt obu niemieckich gmin, dbający o zachowanie zwyczajów ojczystych, tradycji i języka. Walka okazuje się beznadziejna. Wtedy starsi wydobywają ojczysty sztandar, przywieziony z Salzkammergutu i przysięgają dochować wiary swojej niemieckiej ojczyźnie. Grupa bohaterów ginie w zalewającym ich morzu obcości, ale niemiecki duch zwycięża: tragedia osadników niemieckich przemienia się w triumf, wszyscy mieszkańcy obu podkarpackich niemieckich gmin, czują się w obliczu wywieszonego sztandaru Niemcami.

Powieść ta ma swoją wymowę polityczną, bardzo jasną i silnie tendencyjną: podkreślenie niemieckich praw mniejszościowych na Rusi Podkarpackiej, zaznaczenie, że znajdowali się tam od lat, mocni, nieustępliwi. Antywęgierskie akcenty tej powieści dodają jeszcze więcej pikanterii całej książce Rennera, zresztą ciekawie napisanej.

ście znowu — ryby. Wśród niewielu pomników dwa ciekawsze: odkrywcy zarazka trądu dra G. A. Hansena, założyciela istniejących tu izolowanych ściśle leprosoriów: szpitali dla trędowatych i słynnego wirtuoza skrzypiec Ole Bull, przypominający trochę posąg Straussa w Wiedniu. Wszędzie wokół ciągną się niewielkie, lecz bardzo starannie utrzymane parki o dziwnie soczystej zieleni — niedziwnej, skoro sobie przypomnimy raz jeszcze tutejsze opady, przemieniające latem miasto jakby w jedną olbrzymią oranżerię.

Toteż, by zobaczyć je w owej oprawie z zieleni ogrodów i błękitu fiordu, trzeba wyjechać ponad Bergen — na 300-metrowe wzgórze Floeien, z którego roztacza się daleki i malowniczy widok. Zębato-linowa kolejka unosi nas w parę minut wprost z środka ulicy — jakoś bez protestów ochroniarzy przyrody. Zbudowany w kondygnacje wagonik pozwala każdemu już w czasie jazdy rozkoszować się rosnącą w oczach panoramą — aż poza granicę fiordu, po daleką roztocz Oceanu. Na górze czeka nas mała, bezpretensjonalna kawiarenka i uroczy spacer wzdłuż zbocza Floeifjeld, poprzez wątły i blady las północnych brzóz i sosen, przeświecających zewsząd panoramą miasta, leżącego w dole wśród wzgórz i odnóg Byfiordu. Dopiero stąd rozumiemy, dlaczego przed wiekami, „cichy" król Olaf Kyrre nazwał je tak właśnie — cicho i idyllicznie: „Łąka wśród wzgórz".

Tymczasem nad miastem królewskiej idylli, krwawej Hanzy i — jak się okazuje — trwalszych nad nie ryb i futer, zaczynają się kłębić... chmury. Najtrwalszy element z całego Bergen: jego przysłowiowy, 360-dniowy deszcz, tak nadspodziewanie dotąd na nas łaskawy, bierze je z powrotem w swe wilgotne władanie. W deszczu też odbijamy od jego ruchliwego, pachnącego trochę jak jedna wielka beczka śledzi — portu. Zacierają się już w deszczowej mgle spiczaste dachy Tyskebrygge, ostre blanki wieży Rosenkrantza i surowa hala króla Haakona. W obserwatorium meteorologicznym na przedmieściu Nordnaes niestrudzone, samoczynne aparaty rejestrują już zapewne i ten nowy opad — w Bergen, mieście deszczu...

KONIEC

DZIEŃ LWOWA

18 stycznia — **Sroda** — Pryski — Jutro: Henryka

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".
Czwartek, 7.30 wiecz. „Bal maskowy" — opera.
Piątek, 7.30 wiecz. „Swiętoszek" — prem.
Sobota, 7.30 wiecz. „Carmen" — opera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa i czwartek teatr nieczynny.
Piątek, 4.30 popoł. Odczyt Boya-Żeleńskiego.
Sobota, 7.30 wiecz. „Freuda teoria snów".

KINOTEATRY:

ADRIA: Diabły wybrzeży oraz Flip i Flap.
APOLLO: Zebrak w purpurze.
ATLANTIC: Dolina Gigantów.
BAŁTYK: Więzy miłości, oraz Wesoła czwórka.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Czar nocy majowej.
EMPIRE: Zakochana pani.
EUROPA: Obawa przed skandalem.
GLORIA: Kurier carski i Nie ufaj mężczyźnie.
GRAZYNA: Florian.
KOPERNIK: Podlotek.
MARYSIEŃKA: Granica.
METRO: Paweł i Gaweł.
MIRAZ: Podwójne wesele i Kurtyzana i żołnierz.
MUZA: Modelka oraz Hotel w Tyrolu.
PALACE: Cyganka.
PAX: Róża.
RAJ: Tango Notturno.
RIALTO: Cnotliwa Zuzanna.
ROXY: Eskapada.
STYLOWY: Strachy i rewia z Grodnickim.
SWIATOWID: Mały Tarzan oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
SWIT: Ty co w Ostrej świecisz Bramie i Robert i Bertrand.
TON: Patrol na pustyni, oraz Tajemnica nocnego lokalu.
UCIECHA: Postrach Mongolii

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Japonia. (Tokio — Kioto — Jokohama).

TEATR

— **„DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA" PO CENACH ZNIŻONYCH.** Dzisiaj o 7.30 wieczorem dana będzie w Teatrze W. wesoła komedia amerykańska p. t. „Dzień bez kłamstwa" po cenach znacznie zniżonych. Doskonałą obsadę ról głównych tworzą pp. H. Chaniecka, N. Karasińska, G. Oranowska, J. Żmijewska oraz pp.: B. Samborski, M. Węgrzyn, J. Staszewski, T. Surowa i St. Larewicz. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— **OPERA „BAL MASKOWY" W TEATRZE W.** Jutro, 19 bm. odegrana zostanie w Teatrze W. opera Verdiego „Bal Maskowy" z znakomitą śpiewaczką Wandą Wermińską w roli Amelii. Dalszą obsadę partii głównych tworzą pp.: Hinglerówna, Z. Czepielówna, oraz E. Wejsis, Z. Dolnicki, J. Romanowski i St. Tarnawski. Dyryguje kapelmistrz J. Lehrer. Reżyseria A. Ułuchanowa. Dnia 21 bm. dana będzie opera „Carmen" z W. Wermińską w partii tytułowej, następnie dn. 24 bm. „Rigoletto" z Adą Sari w roli Gildy.

— **PREMIERA „SWIĘTOSZKA" W TEATRZE W.** W piątek, 20 bm. o 7.30 wiecz. odbędzie się w Teatrze W. premiera „Świętoszka" Moliera z udziałem B. Samborskiego w roli tytułowej. Dalszą obsadę ról głównych tworzą pp.: I. Breneczy, H. Chaniecka, N. Karasińska, J. Żmijewska, oraz pp.: J. Guttner, R. Hierowski, Wł. Ratschka, Wł. Nieprzewski i W. Klecki. Reżyseria St. Daczyńskiego. Dekoracje i kostiumy projektu M. Różańskiego.

— **POWTÓRZENIE „FREUDA TEORII SNÓW" W TEATRZE ROZM.** Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszyły się gościnne występy artystów warszawskich, Haliny Cieszkowskiej i Tadeusza Frenkla w komedii A. Cwojdzińskiego pt. „Freuda teoria snów", przedstawienie to dane będzie jeszcze 21 bm. o 7.30 i 22-go o 3.30 popoł. i 7.30 wiecz. w Teatrze Rozm. również z udziałem H. Cieszkowskiej i T. Frenkla. Ceny miejsc normalne.

— **ODCZYT T. BOYA-ŻELEŃSKIEGO,** odwołany w poniedziałek z powodu niedyspozycji prelegenta, odbędzie się w piątek, 20 bm. o 16.30 w Teatrze Rozmaitości. Prelegent będzie mówił o „Świętoszku" Moliera.

— **STANISŁAW DRABIK SPIEWA WE LWOWIE.** Dyrekcja opery lwowskiej zaprosiła ponownie na gościnne występy znakomitego bohaterskiego tenora scen polskich i zagranicznych Stanisława Drabika, który swoimi kreacjami Stefana w „Strasznym Dworze" i Cavaradossiego w „Tosce" zdobył przed kilkoma miesiącami wielki sukces na lwowskiej scenie. Tym razem dnia 21 bm. Stanisław Drabik zaprezentuje się lwowskiej publiczności w operze „Carmen" w popisowej partii Don Josego, której jest świetnym wykonawcą.

• • •

— **„PRZYSZŁA GĄSKA DO KACZUSZKI".** Wesoły poranek bajek i wierszyków dla dzieci i młodzieży odbędzie się w niedzielę o godz. 11.30 przedpołudniem w sali Polskiego Tow. Muzycznego. Świetna recytatorka Maria Helclówna opowie najnowsze bajki najwybitniejszych pisarzy: Tuwima, Brzechwy, Ossendowskiego, Kiplinga, itd. Utwory te będą ilustrowane przeźroczami oraz muzyką. Przy fortepianie p. Stanisława Sklepińska. Niskie ceny miejsc umożliwią najszerszym sferom usłyszenie tej interesującej produkcji.

RADIO

— **350 TYSIĘCY ODBIORNIKÓW SŁUŻY OŚWIACIE.** W roku 1932 Polskie Radio liczyło na wsi nie dużo więcej ponad 75.000 odbiorników radiowych. Dzięki specjalnej polityce abonamentowej, stosującej daleko idące ulgi dla rolników, liczba słuchaczy P. R. na wsi niepomiernie wzrosła, gdyż na 1 stycznia 1939 wynosiła ponad 350 tysięcy. Tu trzeba zaznaczyć, że właściwy walor tej cyfry uwidoczni się dopiero wówczas, gdy przypomnimy sobie, że odbiornik radiowy na wsi nie jest sprzętem indywidualnym, ale zbiorowym, z którego korzysta wiele rodzin. Można więc z całą słusznością powiedzieć, że te 350 tysięcy odbiorników na wsi pełni rolę rozsadników oświaty i kultury wśród ludności wiejskiej. W tym roku rozpocznie się nowy etap radiofonizacji wsi, gdyż P. R. ogłosiło konkurs na popularny odbiornik ludowy, który pozwoli na radiofonizację wsi przy pomocy aparatów głośnikowych.

LW. TOW. NAUKOWE

— **POSIEDZENIE SEKCJI HISTORII SZTUKI I KULTURY** odbędzie się we czwartek, dnia 19-go bm. o godz. 18-tej w Zakładzie Sztuki Polskiej i Wschodnio-Europejskiej (gmach posejmowy, II. piętro od frontu). Na porządku dziennym referat naukowy dra Karola Estreichera pt. „Artystyczna droga Matejki". Gościom wstęp dozwolony.

Minister W. R. i O. P. we Lwowie

Dziś rannym pociągiem przybył do Lwowa p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr Wojciech Świętosławski. Na dworcu we Lwowie powitali p. ministra wojewoda lwowski Alfred Biłyk, kurator O. S. L. dr Kupczyński, płk. Chodźko-Zajko i wicestarosta dr Dembowski. — Ponadto przybywającego p. ministra W. R. i O. P. oczekiwali wyżsi urzędnicy Ministerstwa, którzy przybyli do Lwowa w dniu wczorajszym, a to: dyrektorzy departamentów dr Pollak i Patkowski, naczelnicy wydziałów Stetkiewicz i Bombiński, wizytator Eckert i kierownik Łapiński.

W związku z przyjazdem p. ministra odbędzie się w dniu dzisiejszym zjazd inspektorów szkolnych z terenu kuratorium okręgu szkolnego lwowskiego.

„Nadkontyngentowi" Obrońcy Lwowa

W lokalu teatru lwowskiego K. P. W. odbyło się pod przewodnictwem Sas-Świstelnickiego zebranie koła kolejowego przy Związku Obrońców Lwowa. Na zebraniu był obecny poseł Jaworski.

Głównym punktem obrad zebrania była sprawa, o której właściwie nie należałoby pisać, ani mówić głośno. Chodziło o rzecz, która powinno się traktować raczej dyskrecjonalnie. I w wypadkach indywidualnych rzecz ta istotnie tak jest traktowana. Nikt jeszcze nie wystąpił publicznie z pretensjami, że to lub tamto mu się należy. Liczono się z tysiącem względów, aby sprawie tej nie nadawać niepożądanego rozgłosu, chociaż w grę wchodziły ambicje półtora tysiąca ludzi. Czekano sześć lat z nadzieją, że przecież sprawa ta zostanie załatwiona pomyślnie.

Ale niestety! Nadzieje zawiodły. Trzeba było zwołać zebranie, zaprosić posła i dziennikarzy. Pozostała ostatnia instancja: odwołać się do opinii publicznej, do Sejmu:

— Jak jest ze sprawą tych półtora tysiąca ludzi? Czy jest to półtora tysiąca zawiedzionych w swoich ambicjach orderomanów, czy też istotnie należy im się to, o co się upominają?

W tym drugim wypadku nie może być dwóch zdań: należy im się napewno. Mają dowody, dokumenty o wiarogodności niekwestionowanej, podają nazwiska świadków. Jeszcze w 1933 roku wysłali wnioski do Kapituły...

I co z tego?

Jedyna odpowiedź jaką otrzymali, była wiadomość, że kontyngent odznaczeń dla Lwowa został wyczerpany. A następnie, że Kapituła zakończyła swoją działalność.

Wypadało zrezygnować, albo... walczyć o odznaczenia. W normalnych warunkach ta druga ostateczność byłaby rzecza nieprawdopodobną. Ale we Lwowie zaczyna to być prawdopodobne.

Półtora tysiąca ludzi, uczestników walk o Lwów w 1918 roku, pominiętych przy odznaczeniach Krzyżem i Medalem Niepodległości, upomina się o swoje bezsporne prawa do dowodów zasługi.

Kapituła, po wznowieniu działalności dla Zaolzia, będzie rozpatrywać wnioski do 31 stycznia. Czy przy tej sposobności nie powinna być załatwiona sprawa Lwowa?

Chłopiec, który spowodował śmierć lekarza, zgłosił się

(a) W dniu wczorajszym w Komisariacie P. P. zgłosił się ów chłopiec, którego tyczka spowodowała śmierć lekarza dra Wł. Garbicza. Jest nim Mieczysław Karol Walczyk (ul. Zadwórzańska 47). Walczyk zeznał, że szofer autodorożki, którą jechał dr Garbicz, potrącił go tak gwałtownie, że tyczka przechyliła się i utknęła w oknie samochodu. Walczyk pomimo wezwań w prasie i przez radio nie zgłaszał się dotychczas, gdyż obawiał się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej.

Wielkie włamanie do magazynu celnego

(a) Nieznani sprawcy, w nieustalonym bliżej czasie pomiędzy 14-tym a 16-tym stycznia, dokonali włamania do magazynu celnego przy Alei Marsz. Focha l. 17, skąd zabrali trzy bale skrawków karakułowych, wartości 11.000 złotych.

Kredyty na budowę Domów Ludowych

Delegacja Prezydium Małopolskiego Zw. Osadników przy Lwowskim Towarzystwie Rolniczym złożyła ostatnio p. premierowi Składkowskiemu i p. ministrowi rolnictwa Poniatowskiemu memoriał przedstawiający potrzeby naszych wsi w dziedzinie budowy Domów Ludowych. Uruchomione bowiem ostatnio kredyty na budowę tych domów dla samorządów gminnych są dla nas niewystarczające. Jesteśmy ostatnio świadkami dużej inicjatywy społecznej w kierunku budowy własnych Domów Ludowych, których obecnie na ukończeniu znajduje się około 500. Buduje je głównie Towarzystwo Szkoły Ludowej i Kółka Rolnicze a fundusze zbiera się wyłącznie drogą miejscowej ofiarności i z dochodów sklepów Kółek Rolniczych. Na dokończenie budowy trzeba czasami zaledwie paruset złotych, na co stojąca budowa a także rolnicy dają dostateczną gwarancję, spłatę zaś zapewniają dochody z domu. Niestety, brak dotychczas kredytów na taki cel. Nie chodzi tu o duże sumy, lecz o szybką decyzję, którąby umożliwiła uruchomienie kredytu już wczesną wiosną.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Rabuś spod Zapytowa zgłosił się
na posterunku policyjnym

(a) Donosiliśmy onegdaj obszernie o napadzie trzech osobników na gościńcu, wiodącym z Zapytowa do Jaryczowa, na pięciu kupców żydowskich, którym sprawcy zrabowali zwyż 1500 zł. Podjęty pościg pod kierunkiem kom. mgr. Sobolewskiego, zdołał ująć dwu sprawców, trzeci Wasyl Czmełyk, organizator napadu, umknął wraz z pieniądzmi i ukrywał się przed policją.

W dniu wczorajszym Wasyl Czmełyk, widząc, że pierścień poszukiwań policyjnych coraz bardziej zacieśnia się około jego osoby, zgłosił się na posterunku policyjnym i oddał się w ręce władzy. Napadnięci kupcy żydowscy w stanowczy sposób rozpoznali Czmełyka jako sprawcę napadu, Czmełyk jednak usiłuje acz nieudolnie, wykazać swe alibi. Trzeci rabuś został wczoraj odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

Niepoczytalny czyn ucznia
gimnazjalnego

(a) Rzadkie w swej treści zajście wydarzyło się w dniu wczorajszym o porze ludniowej w kamienicy nr. 10, przy ul. Domagaliczów. Zamieszkały tam Włodzimierz Broda, liczący 16 lat, uczeń gimnazjalny, popadł w sprzeczkę na bliżej nieznanym tle ze służącą innego lokatora, Kazimierą Ścigaszowską, do której strzelił dwukrotnie ze straszaka, naładowanego śrutem. Ścigoszowska, trafiona w bok i w twarz, w stanie groźnym przewieziona została przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala powszechnego. Wywiadowca doprowadził ucznia do policyjnej Izby za trzymań dla nieletnich przy ulicy Kazimierzowskiej l. 30. Zajście wywołało w kamienicy oraz w całej dzielnicy łatwo zrozumiałe wrażenie.

———

Zamach morderczy i samobójczy
w pokoju hotelowym

(a) W pokoju hotelu Weneckiego przy ulicy Rejtana l. 7, przebywający Józef Schwarzwald (ulica Słoneczna l. 57), w dniu wczorajszym ok. godziny 6-tej rano, strzelił z pistoletu automatycznego do swej narzeczonej Ernestyny Schmukler (ul. Kościelna 1) i zranił ją ciężko w okolicę serca. Schwarzwald zranił się następnie w skroń. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło oboje w ciężkim stanie do szpitala powszechnego. Powodu usiłowanego zabójstwa i samobójstwa nie zdołano na razie ustalić.

Pobity przez nieznanych napastników kolporter — zmarł na sali szpitalnej

(a) W dniu wczorajszym, około godziny 6-tej wieczorem, polem w kierunku ul. Parafialnej w Sygniówce Wielkiej, przechodził 32-letni Mikołaj Kardasz, gr.-kat., kolporter gazet, zamieszkały w Zimnej Wódce. W pobliżu wymienionej ulicy, podeszło ku niemu dwu młodych osobników, z których jeden zażądał od Kardasza gazety, a gdy kolporter zajęty był jej wyjmowaniem z torby, drugi osobnik ugodził go kilkakrotnie tępym narzędziem w głowę, po czym napastnicy zabrali mu 3 zł. 50 gr. i zbiegli polami.

Kardasz, który upadł na ziemię i stracił przytomność, po jej odzyskaniu usiłował dźwignąć się, a gdy zamiar jego skutkiem osłabienia zawiódł, poczołgał się ku ulicy Parafialnej, gdzie położył się pod płotem najbliższego domostwa. W krytycznym momencie przechodził tamtędy Stefan Okulka i na jęk Kardasza pospieszył mu z pomocą. Przeniósł go tedy do pobliskiej stajni Józefa Lerocha i zawiadomił o wypadku Pogotowie Ratunkowe i Komisariat P. P. Na miejscu wypadku zjawiło się niebawem Pogotowie Ratunkowe, które ciężko pobitego Kardasza przewiozło do szpitala powszechnego, gdzie Kardasz w godzinę później, skutkiem pęknięcia czaszki i krwiotoku mózgowego zakończył życie. Na miejscu napadu zjawili się funkcjonariusze Komisariatu P. P. i Wydziału śledczego, celem wdrożenia wstępnych dochodzeń.

Hołd pamięci
Powstańców z 1863 r.

W niedzielę, dnia 22 stycznia br. w 76-tą rocznicę Powstania Narodowego 1863 roku, odbędzie się staraniem Polsk. Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów o godz. 12 w południe uroczystość złożenia hołdu pamięci Uczestników Powstania Narodowego, spoczywających na cmentarzyku Powstańców 1863/4 r. na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie przy współudziale przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych, Organizacji narodowych i społecznych.

Zbiórka uczestników godz. 11.30 przy głównej bramie cmentarza Łyczakowskiego. — Zaprasza się całe społeczeństwo polskie, młodzież szkół wyższych i powszechnych, oraz wszystkie organizacje polskie do wzięcia udziału w tym obchodzie.

Z sali sądowej

Zakończenie zeznań świadków
w procesie o nadużycia w Dyrekcji Kolejowej

Sprawa o nadużycia w lwowskiej Dyrekcji Kolejowej zbliża się do końca. Wczoraj zeznawał jako świadek emerytowany naczelnik wydziału mechanicznego Dyrekcji lwowskiej inż. Franciszek Janas. Świadek ten wyraża się z dużym uznaniem o oskarżonych Miętusie, Fichmanie i Bachowie. Pracowali oni uczciwie i sprawnie. Jeżeli chodzi o kredyty, to pod żadnym względem nie wolno było kredytów przekraczać. Pracownikowi, któryby dopuścił się tego, groziła nagana lub dyscyplinarka. Świadek nie wyobraża sobie, jak można było dopuszczać się fałszowania podpisów „dla dobra służby". Również krytycznie wyraża się inż. Janas o chodzeniu urzędników do firm, aby osobiście płacić rachunki. Świadek uważa, że tego rodzaju metody podważały autorytet urzędników i Dyrekcji Kolejowej.

Zeznający następnie inż. Joachim Goldstein, opowiada o wypadku, gdy pewnego dnia naczelnik wydziału finansowego zatelefonował do niego z zapytaniem o zamówienie na prostownik. Świadek nic o tym nie wiedział, chociaż na zamówieniu tym był jego podpis. Okazało się, że podpis ten podrobił Miętus, ale za to udzielono mu tylko nagany, gdyż ... mówiony na sfałszowanym rachunku prostownik był rzeczywiście kupiony.

Świadek Romański miał do oskarżonego Miętusa pełne zaufanie, jako do sumiennego urzędnika.

Po zeznaniach świadka Romańskiego zabrał głos prokurator Minasowicz.

ODCZYTY I WYSTAWY

— WYSTAWA Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków w Łodzi otwarta jest codziennie w godz. 10—14 w lokalu Lwowsk. Zaw. Zw. Artystów Plastyków przy placu Mariackim l. 9.

— ODCZYT O WYCHOWANIU. W dniu 24 bm. w sali I. Państw. Liceum i Gimnazjum im. M. Kopernika, Kubali 4 odbędzie się odczyt prof UJK. dra B. Suchodolskiego „Rola wychowania w epoce współczesnej". Początek o 19-tej. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— KOŁO PAŃ Lw. Zaw. Zw. Artystów Plastyków zaprasza na odczyt pt. „Montaż literacki jako próba współczesnego realizmu", który wygłosi Debora Vogel, autorka tomu montażu pt. „Akacje kwitną". Prelekcja ta, zapowiadająca się niezwykle ciekawie ze względu na aktualność tego zagadnienia w sztuce, odbędzie się w czwartek, 19 bm. o 19-tej w lokalu przy pl. Mariackim 9.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Dr Bol. Włodz. Lewicki, publicysta filmowy wygłosi cykl wykładów pt. „W kręgu zagadnień filmowych". Pierwszy wykład „Materiał i narzędzie" odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1. Wykłady ilustrowane będą obrazami świetlnymi. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

RÓŻNE

— POKAZ FILMOWY Włodz. Puchalskiego z objaśnieniami odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 19.30 w Kasynie i Kole Liter.-Artyst. Bilety w cenie 50 gr. do 2 zł. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem przy kasie w Kasynie.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 14 do 20 stycznia 1939:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaciewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Margulieса, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. ...ego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza-Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Gródecka 84.

Sąd zmniejszył karę
skazanemu na karę śmierci

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę skazanego przez sąd przysięgłych na karę śmierci Eliasza Hakalę oraz skazanego na dożywotnie więzienie Michała Palucha i na 15 lat więzienia Annę Lech. Oskarżeni oni byli o zamordowanie z namowy Lechowej jej męża i teściowej. Po zlikwidowaniu sądów przysięgłych sprawa ich rozpatrywana była przez sąd okręgowy, który Hakalę skazał powtórnie na karę śmierci, a pozostałych oskarżonych po 15 lat więzienia.

Sąd apelacyjny zmienił Hakale karę śmierci na dożywotnie więzienie, Paluchowi zatwierdził karę 15 lat więzienia, a Anna Lechowa została uniewinniona.

Nowe władze
Komitetu Obyw. Polek

Dnia 9 bm. odbyło się Walne zebranie Komitetu Obywatelskiego Polek (Ligi Kobiet) we Lwowie, którego celem jest obecnie praca narodowa i obywatelska.

Zebranei zgromadziło większą ilość członkiń tego historycznego zrzeszenia kobiecego, istniejącego od lipca 1915 r., a powstałego z potrzeby współdziałania i niesienia pomocy żołnierzowi polskiemu, walczącemu o wolność własnego kraju.

Porządek dzienny zebrania zajęły: zagajenie przewodniczącej, odczytany protokół ost. zebrania, sprawozdania: sekretarki, kierowniczki Ochronki i Internatu im. J. Piłsudskiego, skarbniczki, prezwodniczącej Koła Przyjaciół Ochronki w/w.

Po udzieleniu na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorium dotychczasowemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszły: senatorka R. P. Maria Bartlowa, Jadwiga Zgórska, Maria Wojcikiewiczówna, Janina Kelles-Krauzówna, Maria Kadyj-Jaworska, Irena Porębska, Stanisława Kotiersowa, Maria Krauzowa, Stefania Olańska, Stanisława Nieduszyńska, Stanisława Czudowska.

———

Zjazd kierowników i pracowników sklepów Kółek Rolniczych w samborskim

Ożywiony ruch, jaki panuje w organizacji handlu wiejskiego, powoduje konieczność stałego przeszkalania kierowników i pracowników sklepów Kółek Rolniczych. Odbywa się to w drodze krócej lub dłużej trwających kursów a także i w ciągu kilkudniowych zjazdów. Ostatnio odbył się taki zjazd w powiecie samborskim, który zgromadził przedstawicieli 25 Kółek Roln.

Delegaci z poszczególnych Kółek Rolniczych zdali sprawozdanie z przebiegu prac sklepów za rok 1938, z których wynika jasno, że w ubiegłym roku nastąpiła dalsza poprawa w stosunkach gospodarczych sklepów, na co wskazuje wzrost sumy utargów o 30 proc., oraz zmniejszenie kredytów towarowych.

W stosunkach sklepów do hurtowni powiatowej nastąpiła widoczna poprawa, to też wszystkie sklepy zaopatrują się w składnicy, a na opornych kierowników niestosujących się do tego polecenia, będą nakładane kary organizacyjne.

Kalendarzyk karnawałowy:

— BAL WSPOMNIEŃ KLUBU MŁODYCH Kasyna i Koła Lit. Art., który odbędzie się dnia 19 stycznia br., niewątpliwie wskrzesi najpiękniejsze tradycje reprezentacyjnych balów naszego grodu. Dwie orkiestry — salonowa i gitar hawajskich — przygrywać będą do tańców — a zespół komitetowych czuwać będzie nad utrzymaniem miłego nastroju. Karnety i kotyliony to miłe pamiątki, jakie otrzyma każdy na balu. — Zaproszenia wydaje codziennie kancelaria Kasyna i Koła Lit. Art. w godz. od 18—20, zaś w niedzielę od 12.30—13.30.

— RAUT TOMU. Pod protektoratem JW Panów: St. Dębickiego, prezesa Sądu Apelac. we Lwowie, dra J. Chirowskiego, prokuratora Sądu Apelac. we Lwowie — sędziowie i prokuratorowie lwowscy urządzają na dochód Zjednoczonych Tow. Ochrony Dzieci i Młodzieży Ziemi Czerwieńkiej (TOM.) we wtorek, 1 lutego 1939 raut w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego, Akademicka 13.

———

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr. Stetkiewicz Stanisław, dyr. Dep. Min. Sp. Wewn. — Warszawa. Collom Walter George, dyrektor — Londyn. Dr Pollak Marian, dyr. Dep. Min. Wyzn. Rel. — Warszawa. Schwitenberg Herbert, przemysł. — Gdańsk. Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, wł. dóbr — Zarzecze. Dr Ziarnecki Ignacy, adwokat — Tyczyn. Wagner Janusz, inż. — Warszawa. Dr Moliński Stanisław, dyr. Cukrowni — Tarnopol. Tasior Jan, przemysł. — Warszawa. Hoffman Fabian, przemysł. — Bielsko. Babiński Stefan, nacz. Wydz. Min. — Warszawa. Ładoś Ludwik, dyrektor — Kraków. Ulman Otto, przemysł. — Warszawa. Frucht Herman, przemysł. — Berlin. Prągłowski Jan, dyr. dóbr — Moszczany. Popiel Marian, inż. — Warszawa. Faust Samuel, przemysł. — Łódź. Urbańczyk Kazimierz, Stalowa Wola. Schaefer Alfred, kupiec — Berlin. Król Kazimierz, przemysł. naftowy — Kryg. Krankowski Zygmunt, księgarz — Lublin. Zylbersztein Ludwik, inżynier — Warszawa. Horowitz Ludwik, przemysł. — Gdynia. Jungerman Szalom, przemysł. — Krosno. Dilisowa Eleonora, pryw. — Wilno. Szelążek Bolesław, przedst. firmy — Warszawa. Bulsa Julian, urzędnik — Warszawa. Schoenbrod Maurycy, kupiec — Warszawa. Mgr. Wasserberg Zygmunt, urzędnik — Kraków. Rappaport Wilhelm, przemysł. — Warszawa. Mogilnicki Antoni, inż. — Dobrohosław. Klaczko Grzegorz, kupiec — Warszawa.

———

Dzień gospodarczy

Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego na akcję budowlaną w roku 1939

W związku z ustalonym przez Komitet Ekonomiczny Ministrów planem akcji kredytowo-budowlanej w roku 1939 — Bank Gospodarstwa Krajowego rozesłał zawiadomienia do Komitetów Rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych w roku bieżącym na finansowanie w tych miastach budownictwa mieszkaniowego oraz o zasadach, jakie mają obowiązywać przy uchwalaniu przez Komitety Rozbudowy wniosków pożyczkowych.

Ze względu na znaczne zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa sprawą budownictwa mieszkaniowego — podajemy poniżej najważniejsze zasady i wytyczne, jakie w akcji kredytowania powszechnego budownictwa mie szkaniowego w roku 1939 — będą miały zastosowanie.

Kredyty budowlane z Państwowego Funduszu Budowlanego udzielane będą w roku 1939 na finansowanie budowy tylko mieszkań małych, zawierających najwyżej 3 pokoje z kuchnią, o powierzchni nie przekraczającej 80 m. kw. Ponadto akcją kredytowo-budowlaną 1939 roku będą objęte również remonty większych domów o przeważającej liczbie małych mieszkań, przebudowy mieszkań dużych na małe, oraz zaprowadzenie instalacji w domach, zawierających mieszkania małe, w związku z przyłączeniem do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Z powyższego wynika, że fundusze publiczne przeznaczone będą w roku bieżącym wyłącznie na poparcie budowy mieszkań małych, po myśli § 13 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 9 IV. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 267), oraz na poprawę stanu sanitarnego tego typu mieszkań w domach starych.

Poniżej wymieniamy wysokość kontyngentów kredytowych, przydzielonych większym miastom Rzeczypospolitej: Białystok 200.000 zł.; Bydgoszcz 200.000 zł. Częstochowa 250.000 zł.; Gdynia i Wybrzeże 2,100.000 zł.; Grudziądz 100.000 zł.; Jasło 100.000 zł.; Kalisz 140.000 zł.; Kielce 20.000 zł.; Kraków 850.000 zł.; Krosno 250.000 zł.; Lublin 400.000 zł.; Lwów 1,200.000 zł.; Łódź 1,800.000 zł.; Nowy Sącz 100.000 zł.; Pabianice 100.000 zł.; Poznań 1,000.000 zł.; Przemyśl 150.000 zł.; Radom 350.000 zł.; Rzeszów 450.000 zł.; Skarżysko-Kamienna 150.000 zł.; Starachowice-Wierzbnik 150.000 zł.; Sosnowiec 250.000 zł.; Stanisławów 150.000 zł.; Tarnów 150.000 zł.; Toruń 250.000 zł.; Warszawa 4,800.000 zł.; Wilno 300.000 zł.; Włocławek 150.000 zł.

Na kontyngenty dla innych nie wymienionych miast przypada łącznie kwota 3,710.000 zł.

W granicach przydzielonych kontyngentów Komitety Rozbudowy mogą już uchwalać wnioski pożyczkowe i przesyłać je do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przy uchwalaniu wniosków przez Komitety Rozbudowy obowiązywać będą w roku 1939 następujące zasady:

1) Wszystkie wnioski uchwalone przez Komitet Rozbudowy muszą znajdować pokrycie w wyznaczonym kontyngencie, w związku z czym nie będą rozpatrywane wnioski, które nie mieszczą się w kontyngencie kredytowym.

2) Z kontyngentu 1939 roku finansowane będą tylko mieszkania małe, średnio wyposażone, o ilości nie więcej 3 pokoi z kuchnią i o powierzchni nie przekraczającej 80 m. kw. Jeżeli finansowana nieruchomość zawiera poza małymi mieszkaniami również mieszkania większe, wówczas kubatura mieszkań większych będzie od ogólnej kubatury domu odliczona.

3) Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytów budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego będzie przyznane tym, którzy budować będą domy mieszkalne, zawierające schrony i pomieszczenia zabezpieczające w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

4) Maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek, bez względu na jego wielkość, nie może przekraczać 25 proc. kosztów budowy, po wyeliminowaniu kubatury mieszkań o powierzchni ponad 80 m. kw. W Warszawie, Gdyni, Krakowie, Lwowie, Łodzi i Poznaniu — wysokość ta może być podwyższona do 30 proc. kosztów budowy, a w miastach C.O.P.-u, leżących w powiatach, wymienionych w art. 3 ustawy z dnia 9. IV. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 224) — do 40 proc. kosztów budowy.

5) Wysokość kredytu na kapitalne remonty domów o przeważającej liczbie małych mieszkań i na polepszenie ich wyposażenia przez zaprowadzenie instalacji sanitarnych oraz na przebudowę mieszkań dużych na małe — wynosić może do 75 proc. kosztów remontu, względnie przebudowy.

6) Pożyczki będą udzielane za zabezpieczeniem hipotecznym na pierwszym miejscu (przy kredytach na remonty domów i przebudowę mieszkań, oraz na instalacje sanitarne — również i na dalszym miejscu hipotecznym, po ewentualnych pożyczkach długoterminowych, jednak w granicach pierwszej połowy wartości nieruchomości — według oceny Banku). Z tego wynika, że te osoby, które nie będą mogły dla pożyczki budowlanej udzielić hipotecznego zabezpieczenia — nie mogą liczyć na jej uzyskanie.

7) Pożyczki budowlane podlegać będą amortyzacji w okresie do lat 25-ciu, a przy większych pożyczkach na domy blokowe — na okres nawet dłuższy. Oprocentowanie tych pożyczek wynosi 6 1/4 proc., a od czasu rozpoczęcia spłaty — 6 proc. rocznie, łącznie z dodatkiem administracyjnym Banku.

Z uwagi na ograniczony termin rozdziału kontyngentów — leży w interesie tych wszystkich, którzy zamierzają ubiegać się o kredyt budowlany, aby jak najrychlej wnieśli podania do Komitetu Rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego. Do podania takiego dołączyć należy: 1) zatwierdzony plan budowy; 2) kosztorys i 3) świadectwo hipoteczne, stwierdzające, że nieruchomość, na której ma być zabezpieczona pożyczka Banku stanowi własność budującego.

W końcu zauważa się, że cała kwota, przewidziana na akcję budowlano-mieszkaniową w 1939 roku została już całkowicie rozdzielona, wobec tego miasta, które nie zostały uwzględnione przy podziale kontyngentu — nie mogą liczyć na uzyskanie choćby minimalnego kontyngentu, zaś te miasta, które otrzymały kontyngent — na jakiekolwiek zwiększenie tegoż.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 stycznia

Dewizy: Belgia 89.77, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 288.59, Kopenhaga 110.90, Londyn 24.83, N. Jork 530 5/8, kabel 531, Oslo 124.78, Paryż 14.03, Praga 18.13, Sztokholm 127.84, Zurych 119.75, Mediolan 27.91, Helsinki 10.95, Montreal 526.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 89.77, dolary amer. 528 1/2, dol. kanad. 524, floreny hol. 288.59, franki franc. 14.03, fr. szwajc. 119.75, funty ang. 24.83, guld. gd. 100.25, korony duńskie 110.90, kor. norw. 124.78, kor. szwedz. 127.84, liry włoskie 16.90, marki fińskie 10.95, marki niem. srebrne 81.00.

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 65.88, 66.13, ost. setki, 3 inwest. 1 em. 86.00, serie 92.00, 2 em. 86.50, serie 92.75, 92.50, 93.00, 5 konwersyjna 69.75, 5 kolejowa 67.50, 4 premj. dolar. 42.50, 4 konsolidac. 66.25, 66.00, ost. setki.

Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 133.00, Handlowy 59, Zachodni 43.50, 44.00, Cukier 33.50, 33.75, Węgiel 33.50, Ostrowiec 67.50, Starachowice 48.50, Zieleniewski 72.75, Żyrardów 63.50, 63.00.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 17. 1. N. Jork 467.46, Paryż 177.19, Praga 136 3/8, Mediolan 88.82, Belgia 27.65, Zurych 20.69 3/4, Amsterdam 860 3/8, Oslo 19.90 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.42 1/2, Berlin 11.64 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 17. 1. N. Jork 37.90 1/2, Londyn 177.20, Mediolan 199.50, Belgia 640, Zurych 855.75.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 1. N. Jork 442 3/4, Londyn 20.69 1/2, Paryż 11.68, Mediolan 23.30, Belgia 74.87 1/2, Amsterdam 240.60, Oslo 106.00, Kopenhaga 92.40, Sztokholm 108.52 1/2, Praga 15.15, Berlin 177.65.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 17 stycznia

Pszenica obrót 518 ton, tend. spokojna, żyto 447, tend. spokojna, jęczmień 923, tend. spok., owies 335, tend. spokojna.

Obrót ogólny 3.703 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

Dodatkowa premia wywozowa na zboża chlebowe

Od poniedziałku, dnia 16 stycznia 1939 r., obowiązuje dodatkowa premia wywozowa na zboża chlebowe w wysokości 1 zł. W związku z tym już na kilka dni przedtem podniosła się lekko cena jęczmienia, cena żyta natomiast pozostała na niezmienionym poziomie.

Kilo chleba za dzień pracy

W rolnictwie sowieckim coraz częściej notowane są wypadki spekulacyjnej sprzedaży t. zw. „trudodni", t. zn. prawa skolektywizowanych chłopów do otrzymania wynagrodzenia w naturze za pracę w kolektywach rolnych. Handel ten uprawiany jest w szerokich rozmiarach przez pracowników zarządów kolektywów rolnych. Przeciętna cena, za którą odkupywane jest to prawo, wynosi przeciętnie 1 rubel (równowartość 1 kg chleba) za dzień pracy. W okręgu dniepropietrowskim aresztowano buchaltera stacji maszynowo-traktorowej — Kapenko, który odkupił za 150 rb. prawo jednego włościanina do wynagrodzenia za 128 dni pracy. Jak ustalono dochodzenie, spekulacje tego rodzaju uprawiają również niektóre instytucje sowieckie. W związku z tym sowieckie władze bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań.

27

A. E. W. MASON
KÖNIGSMARK
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

— Schultz... Tak, to prawda, moja kochana. Nasz poczciwy Schultz! Gdyby on tu był dzisiaj, wszystko poszłoby inaczej. Użyłby więcej powagi a mniej okrucieństwa. Co trzeba było uczynić koniecznie, uczynionoby w sposób przyzwoitszy. Do diabła z tym Bernstorffem!

— Zdaje mi się, że jest chytry i zanadto ambitny, — rzekła księżna, potrząsając głową. Nie lubię go i lękam się go.

W tych słowach Bernstorff dosłuchał się swojej dymisji. Twarz jego wykrzywiła się wściekłością i rozczarowaniem. Miał tylko jedną nadzieję, i to bardzo słabą, opartą na lenistwie księcia.

— A jednak Schultz właśnie nazwał go swoim następcą, — rzekł książę. — Bernstorff był jedynym rozumnym członkiem rady. Może dać mu nieco czasu, tak samo jak Zofii?

Serce Bernstorffa podniosło się znowu na swe właściwe miejsce. „Dać nieco czasu", było ulubionym frazesem i ulubioną czynnością księcia. Dając sobie i innym „nieco czasu" odsuwał od siebie konieczność natychmiastowej decyzji, a często uchylał się od powzięcia decyzji w ogóle.

Eleonora owego wieczora mimowoli uratowała Bernstorffa kosztem, który doceniła dopiero po wielu latach. Odprawiając kanclerza z pokoju, księżę był gotów własnoręcznie napisać dla niego rozkaz podania się do dymisji. Ale księżna zaczęła rozmowę na temat małżeństwa Zofii i Jerzy Wilhelm miał czas ochłonąć z oburzenia. Natychmiastowa dymisja Bernstorffa pociągnęłaby za sobą konieczność obejrzenia się za innym kanclerzem, zbadanie kwalifikacji kandydatów, porównanie ich zasług, wreszcie wprowadzenie wybranego urzędnika we wszystkie sprawy polityczne księstwa. Wszystko to znowu było równoznaczne ze spędzaniem długich, nudnych poranków przy biurku, podczas gdy konie stałyby bezczyn nie w stajni, a ogary wyłyby w psiarniach.

— Muszę poprosić Schultza, żeby powiedział Bernstorffowi o Stechinellim — mruknął książę, podnosząc się zza stołu. — Już druga godzina nad ranem. Nawet w Hanowerze już chyba śpią, — dodał ze śmiechem.

Bernstorff pozostał więc w zawieszeniu. Kim był ten tajemniczy Stechinelli, którego już drugi raz polecają jego uwadze? Musi jutro otrzymać odpowiedź na to pytanie. Na dziś poprzestał na świadomości, że minął niebezpieczny zakręt. Na palcach oddalił się od drzwi.

Bernstorff zajmował skromne mieszkanie obok placu targowego. Zabrał ze swego obecnego gabinetu kapelusz i laskę i zszedł szerokimi, kamiennymi schodami, u których stóp paliło się światło w kordegardzie. Wielka brama zamku stała otworem. Był jeszcze o kilka metrów od niej, gdy na kamiennych flizach za nim rozległy się lekkie kroki, dźwięczące ostrogami. Dźwięk ten przerwał jego przyjemne marzenia. Obejrzał się i w tej chwili kroki nagle ucichły. Ujrzał, w cieniu wielkiej kolumnady ganku, smukłą postać pachołęcia, ubranego do jazdy konnej. Chłopiec na jego widok jakby chciał cofnąć się. Kanclerz zaśmiał się cicho, a w śmiechu tym zupełnie pozbawionym godności, brzmiało zadowolenie. Bernstorff uświadomił sobie, że jej wysokość księżna Eleonora w śmiechu tym widziałaby usprawiedliwienie swego potępiającego sądu o nim. Ale Bernstorff był jeszcze zbyt nowym dostojnikiem państwowym, aby nie smakować w czyjejś trwodze.

Chłopiec również usłyszał jego śmiech. Wyprostował się i minął kanclerza z głową zadartą i nakrytą stosowanym kapeluszem, jakgdyby na ganku w ogóle nikogo nie było. Bernstorff wyszedł za nim na majdan przed zamkiem. Tuż obok zasalutowała warta. Księżyc był w trzeciej kwadrze i cudna, srebrzysta jego poświata oblewała wysypany żwirem majdan, szklącą się w fosie wodę, szeroką aleję platanów, i całe śpiące poniżej miasto. Ale Bernstorff ujrzał tylko małą grupę, stojącą po lewej stronie bramy. Był to odźwierny, trzymający w ręce dużą latarnię, żołnierz na koniu, z mantelzakiem i wypchanymi torbami, przytroczonymi do siodła i Filip Königsmark, w tej chwili dosiadający drugiego konia.

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Żywiołowy rozwój turystyki na terenie woj. tarnopolskiego

Dzięki planowej akcji propagandowej, w r. 1938 zwiedziło teren woj. tarnopolskiego 24,795 turystów i uczestników wycieczek, przy czym najbardziej odwiedzanymi były powiaty: zaleszczycki, borszczowski, trembowelski i złoczowski. Z cyfry tej 148 uczestników rekrutowało się z zagranicy, głównie z Francji, Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Letników i kuracjuszy na terenie województwa bawiło w tym okresie 10,905. Miejsca odpustowe zwabiły 181,400 pątników.

Obliczono, że wycieczki i turyści pozostawili na Podolu około 350 tys. złotych, letnicy i kuracjusze 1,060.000 zł., pątnicy i wycieczki pielgrzymów 110,000 zł.

Rozwinęła się również turystyka wodna na Dniestrze i rzekach podolskich. W sezonie letnim przepłynęło Dniestrem 1639 kajaków, łodzi motorowych i żaglowych, z załogą 3130 osób.

Wymienione cyfry wskazują nam, co można osiągnąć przez konsekwentną i umiejętnie prowadzoną propagandę. Dowodzą one poza tym, że teren Podola jest wysoce atrakcyjnym dla turystów i przy jeszcze większych udogodnieniach można na Podole ściągnąć dalsze rzesze turystów. Nie trzeba nikogo przekonywać, że znaczenie turystyki na ziemiach płd.-wsch. ma doniosłe znaczenie, nie tylko ze względów gospodarczych, ale również i narodowych. Dlatego też oczekujemy jeszcze bardziej planowej akcji ze strony czynników powołanych do kierowania tą dziedziną życia społecznego i gospodarczego. (c)

Z Zadwórza

Dar P. Prezydenta R. P.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przekazał Komitetowi Budowy Domu Ludowego w Zadwórzu kwotę 100 zł.

Ze Zborowa

Doniosła akcja gospodarcza na terenie powiatu

W Zborowie obradował ostatnio Powiatowy Komitet do spraw młodzieży wiejskiej, rozpatrując sprawozdanie do tychczasowej pracy i dorobku w dziedzinie Przysposobienia Rolniczego. Stwierdzono postęp prac i nakreślono plan działania na rok obecny.

Komitet zajął stanowisko, że należy skierować cały wysiłek dla pogłębienia pracy w już istniejących zespołach. Budżet na rok 1939/40 na prace młodzieżowe ustalono na kwotę ponad 5.000 złotych.

Niemal równocześnie obradowała pod przewodnictwem starosty p. Pawlikowskiego Powiatowa Komisja Rolna. W obradach wzięli udział: delegat Urzędu Wojewódzkiego inż. Kliszcz, oraz przedstawiciele urzędów i instytucyj rolnych, a wreszcie przedstawiciele organizacyj gospodarczych.

Stwierdzono konieczność koordynacji zabiegów wszystkich zrzeszeń gospodarczych. Komisja Rolna opracowała duży program pracy, wyrażający się w przeprowadzeniu w okresie zimowym szeregu kursów gospodarczych, fachowych, jak: hodowlano-mleczarski, weterynaryjny, hodowli trzody, rolniczy, sadowniczy, higieny i t. p. Kursów tych odbędzie się w najbliższym czasie około sto. Zwrócono uwagę na potrzebę kursów, specjalnie dla gospodyń wiejskich w dziale gospodarstwa domowego, kroju, szycia itp.

Specjalną troską otoczone będą gospodarstwa scalone — osadnicze, aby im nadać właściwy kierunek gospodarowania. Tutaj prace pójdą w kierunku dopilnowania właściwego zakładania budynków gospodarskich, gnojowni, sadów itp.

W powiecie zborowskim zostaną założone dwie rozmnażalnie zbóż odmian nowych, kwalifikowanych. Dla ujęcia zbytu ziemiopłodów wybudowany będzie magazyn zbożowy centralny dla powiatu i filie magazynów rejonowych.

Dalsze plany przewidują uprawę konopi na zielono, lnu i t. p. Postanowiono rozszerzyć hodowlę zwierząt gospodarskich, w najbliższym czasie uruchomiona będzie źrebięciarnia w Hodowie.

W dziale prac melioracyjnych przeprowadzone będą roboty dla odwodnienia łąk i podwyższenia ich wydajności.

W Zborowie zostanie zorganizowana lecznica zwierząt. Preliminarz budżetowy na realizację powyższych poczynań w r. 1939/40 uchwaliła Komisja w globalnej sumie 24.354 zł.

Z Horodenki

Podniesienie wyglądu miasta

W r. 1938 uporządkowano w kierunku podniesienia kultury i wyglądu osiedli 6.138 gospodarstw, w tym 3.713 gruntownie. Wykonano w terenie pomiary i plany urządzenia w 10 największych gromadach. Wybudowano 3 gminne betoniarnie, z budynkami i dwoma kompletami form każda, wyprodukowano około 8 tysięcy płyt betonowych chodnika i 1.400 sztuk krawężników. Uruchomiono 4 gminne wytwórnie płyt z kamienia warstwicowego, w których wyrobiono ok. 2 tys. płyt kamiennych na chodniki i 220 kamiennych krawężników. Zbudowano wodociąg grawitacyjny w gromadzie Potoczyska. Zbiornik betonowy posiada objętość 15 tys. litrów, przewody długości 1.300 mtr., koszt gotówkowy ponad 10 tys. zł. Zapoczątkowano rozbudowę nowoczesnego letniska w Horodnicy nad Dniestrem (9 klm. od Zaleszczyk), gdzie już w r .1938 bawiło około 1.800 letników.

SZLACHTA ZAGRODOWA BIERZE HANDEL W SWE RĘCE. W

„program radjowy”

ŚRODA, 18 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa”; 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Bajeczka J. Gizowskiej „Przygoda Maciusia” oraz melodie dla dzieci. — 11.00 Lw. Audycja dla szkół — „Lwów zawsze wierny” — L. Bojczuka. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka symfoniczna z płyt. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja muzyczna dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.20 „Wychowawcza wartość słowa” — I. Chmieleńska. — 16.35 Faure: Sonata A-dur. — 17.00 „Z motyką na słońce” — prof. H. Mościcki. — 17.15 „Fragmenty dawnych a niezapomnianych oper”. — 17.57 Audycja (ZKKO.). — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Lwowska orkiestra międzyszkolna”: „Stanisław Moniuszko” — Audycja dla szkół powsz. — 18.30 „Nasz język” — prof. W Doroszewski. — 18.40 „Tolerancja a fanatyzm” — dyskusję zagai J. Kunicka. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Opowieść o Chopinie”: „Preludia” — w oprac. K. Stromengera, przy fort. J. Smidowicz. — 21.45 „Poezja wieku złotego” — J. Krzyżanowski, prof. UJP. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. Muzyka taneczna ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 23.00 Dziennik wiecz., komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Budapeszt. „Hary Janos — opera Kodaly'ego.
21.00 Lipsk. „Il matrimonio segreto” — opera Cimarosy.
21.00 Frankfurt. „Zima” — orat. Haydna.
21.00 Bruksela franc. „Peer Gynt” Griega.
21.15 Droitwich. Konc. symf. z Queen's Hallu.
21.30 Strasburg. Koncert symfon.
22.00 Paris PTT. Konc. muzyki symf.

CZWARTEK, 19 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa”. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiadom. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Pogadanka dla młodzieży. — 15.15 „Kłopoty i rady”. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.20 Odczyt dla liceów. — 16.40 Angielskie pieśni ludowe. — 17.00 „Goście zimowi” — dr J. Sokołowski. — 17.10 „Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich”. — 17.55 Audycja ZKKO. — 18.00 Lw. Wiadom. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka w jęz. ukr. inż. Łapczuka, Komunikaty MTR., Muzyka popul. z płyt. — 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — prof. B. Rutkowski. — 19.00 Lw. Koncert rozrywkowy: Orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego, Olga Łada, Kwartet Eugena. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Święty Tomasz z Akwinu” — w oprac. ks. P. Chojnackiego, prof. UJP. — 21.30 Pieśni — M. Janowski i Br. Prokopowicz. — 21.50 Lw. „Biblioteka publiczna miasta Lwowa” — dr. J. Bergerówna. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. Recit. śpiew. B. Kreisberg, akomp. T. Seredyński. — 22.25 Lw. „Nietsche jako muzyk” — dr. E. Steinberger. — 22.35 Lw. „Kabaret Literacki”: „Przy stoliku politycznym” — pióra Fixa. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Królewiec. „Tannhaeuser” — Wagnera.
20.00 Sztokholm. Koncert muzyki angielskiej.
20.10 Deutschlandsender. Koncert Filhar. Berlińskiej.
20.15 Radio Romania. Konc. symf. z Ateneum.
20.50 Praga. Symfonia IX. Beethovena.
21.00 Hilversum I. Koncert symfon.
21.00 Mediolan. „Cyganeria” — Pucciniego
21.30 Radio Paris. Koncert symfon.

tych dniach został otwarty sklep Kółka Rolniczego w Piotrkowie pow. Horodenka zorganizowany przy Kole Związku Szlachty Zagrodowej. Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz i delegacje różnych organizacyj

Powiat horodeński — Armii

Podczas święta pułkowego huculskiego pułku strzelców w Kołomyi, został pułkowi temu wręczony dar ziemi horodenskiej w postaci 6 koni z kompletną uprzężą.

Z Jarosławia

NAPAD RABUNKOWY. W dniu 13 bm. w nocy o godz. 1, na drodze Munina Wielka, zostali napadnięci przez trzech nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery i cięty karabinek J. Rosbach i I. Feder, obaj kupcy z Sieniawy, którzy po targu z Przemyśla wracali do domu. Po sterroryzowaniu kupców napastnicy zabrali im 22 zł., gdyż kupcy więcej pieniędzy przy sobie nie mieli.

———

Z Przemyśla

Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO. W piątek, 20 bm. adwokat dr J. Rawicz wygłosi referat na temat „O uchybieniu terminu wedle kpc", w sali Sądu Okręgowego w Przemyślu. (H. N.).

KONCERT SYMFONICZNY NA BUDOWĘ ORGANÓW W KOŚCIELE GARNIZ. Dn. 15 bm. odbył się w sali Ofic. Kasyna Garniz. „Koncert symfoniczny" połączonych orkiestr wojskowych z udziałem por. Bolesławskiego (tenor). Dochód z koncertu przeznaczony został na budowę organów w tut. kościele garnizonowym.

UJĘCIE HANDLARZA SACHARYNĄ. Placówka Małopolskiej Straży Granicznej w Przemyślu, przytrzymała onegdaj kupca L. Mittelmana pod zarzutem systematycznego uprawiania handlu sacharyną.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Skazanie poborcy defraudanta

(s) W okresie od marca do sierpnia ub. roku funkcję poborcy Zarządu Miejskiego w Rożyszczach pełnił Antoni Lipiński; kiedy stanowisko rachmistrza na początku sierpnia objął nowy rachmistrz Myssakowski, zauważył w księgach brak jednego kwitariusza. W toku dochodzenia ustalono, że tym kwitariuszem posługiwał się wspomniany poborca Lipiński, który z tytułu pobranych podatków grzywien i innych świadczeń samorządowych i państwowych nie wyliczył się z kwoty 1197 zł. 42 gr., przywłaszczając ją sobie. Wspólnie z Antonim Lipińskim został pociągnięty do odpowiedzialności karnej, pełniący w tym okresie funkcję rachmistrza wspomnianego Zarządu Kromirs, który wiedząc o tym kwitariuszu nie dopełnił obowiązku zawiadomienia władzy przełożonej.

Sąd Okręgowy w Łucku po przeprowadzonym przewodzie sądowym skazał Lipińskiego na rok więzienia i pozbawienie praw na 2 lata, zaś Kromirsa na 6 miesięcy aresztu. Sąd obydwom skazanym zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 2-ch.

• • •

AKCJA KREDYTOWA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. B. G. K. prowadzący akcję kredytowo-budowlaną przyznał na rok bieżący kredyty budowlane większym miastom Wołynia w następującej wysokości: dla Łucka i Równego po 80.000 zł. dla Kowla 40.000 zł.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100, Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.